Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III

Rok XVI. Kraków, sobota 10 czerwca 1933 Nr. 157

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Krytyczna ocena paktu czterech w Paryżu

(:) Paryż, 8. 6. PAT. „Journal des Debats" w dalszym ciągu podtrzymuje swe negatywne stanowisko wobec paktu 4-ch. Dziennik podkreśla, że 4 sygnatarjusze paktu zdecydowali się podpisać ten dokument z różnych powodów, łącząc z nim absolutnie sprzeczne nadzieje. Rzesza w pakcie widzi możliwość rewizji. Włochy pragnęłyby dokonać rewizji naturalnie bez naruszenia włoskich interesów, MacDonald widzi w pakcie środek rehabilitacji Hitlera wobec Izby Gmin, zaś Francja daje jeszcze raz dowód dobrej woli, tym razem doprowadzonej do granic niebezpiecznej słabości i zaślepienia. Pacyfiści twierdzą, że niema wieczystych traktatów, ale wszyscy wiedzą, iż są takie układy międzynarodowe, które dają się zmienić tylko przez wojnę. O tem najlepiej wiedzą Niemcy. Nigdy Polska ani Mała Ententa nie zgodzą się dobrowolnie zrezygnować z rezultatów zwycięstwa w 1919 r. Los paktu związany jest dziś z losem traktatów

Zapewnienia i gwarancje Francji dla sprzymierzeńców

(!) Paryż, 8. 6. (PAT). Havas podaje, iż w mniemaniu rządowych kół francuskich parafowanie aktu 4-ch stanowi pierwszy etap odprężenia europejskiej sytuacji politycznej. Jeszcze przed podpisaniem ostatecznego paktu zostaną wznowione rokowania, by ustalić znaczenie praktyczne paktu. Rokowania te będą dotyczyły również poprawy stosunków francusko-włoskich oraz stosunków Włoch z Małą Ententą. Znaczenie przywiązywane do zakończenia rokowań, dotyczących paktu odpowiada dążeniu rządu francuskiemu, ujawnianemi od szeregu lat do rozszerzenia możliwości porozumienia ze wszystkiemi krajami, nie poświęcając jednakże nic z istniejących układów i traktatów. Dlatego albo w najbliższej przyszłości, albo po podpisaniu paktu przez Francję rząd francuski wznowi i potwierdzi w liście, skierowanym do rządów Małej Ententy zapewnienia i gwarancje, jakim wyraz dał niedawno w swojem przemówieniu w Genewie Paul-Boncour. Wszystkie narody, związane z Francją traktatami otrzymają podobne zapewnienia. Chociaż nie jest jeszcze znana ani data podpisania, ani data ratyfikacji paktu przez parlament, prawdopodobnie Deladier i Paul-Boncour omówią znaczenie paktu w piątek w izbie deputowanych.

* * *

Belgrad, 8. 6. (R) W odpowiedzi na interpelację w Skupczynie w sprawie paktu czterech jugosłowiański minister spraw zagranicz nych Jewticz oświadczył, że państwa Małej Ententy otrzymały od rządu francuskiego formalną gwarancję, iż nie będą przedsięwzięte żadne kroki rewizyjne. Rząd francuski gwarantuje, że pakt czterech nie może być ani pośrednio ani bezpośrednio wykorzystany do podjęcia rewizji granic państw Małej Ententy. Na podstawie tej jasnej deklaracji państwa Małej Ententy uważają pakt czterech za środek, mogący się przyczynić do odprężenia sytuacji europejskiej.

Berlin — rozczarowany

(!) Berlin, 8. 6. (PAT). Cała prasa niemiecka ogłosiła pełny tekst parafowanego paktu 4-ch, podając również dłuższe streszczenie przemówienia Mussoliniego. W komentarzach dzienniki akcentują wyraźnie moment pewnego rozczarowania z powodu nieuwzględnienia szeregu postulatów niemieckich. Krytykowana jest również metoda rokowań nad paktem czterech, w których nadużyć miano telefonu dla coraz to nowego formułowania. Podkreślają, że jest to pierwszy wypadek po wojnie ie dojścia do skutku międzypaństwowej umowy bez zwołania konferencji. Wskazuje się przytem, że Niemcy w każdym razie zachowają swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa Hugenberga nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowem. Jakkolwiek postulaty niemieckie w zakresie równouprawnienia zbrojeń i rewizji nie zostały w pełni uwzględnione to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu szczególniej na kwestję rewizji. „Vossische Zeitung" podkreślając kompromisowy charakter paktu stwierdza przytem, że zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Jakkolwiek nie jest on dziełem Mussoliniego, lecz wyszedł tylko z jego inicjatywy, pakt ten zgóry zawierał gwarancje jakiegoś rezultatu. Rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naruszyłoby jego prestiż.

W Rzymie — entuzjazm

(:) Rzym, 8. 6. (Kl) Z okazji parafowania paktu czterech urządzono wczoraj wieczór w Rzymie i różnych innych miastach włoskich pochody manifestacyjne, podczas których wznoszono okrzyki na cześć Mussoliniego, jako twórcy „nowego pokoju europejskiego".

Londyn — obojętny

(:) Londyn, 8. 6. PAT. Aczkolwiek dzienniki londyńskie w depeszach z Rzymu obszernie opisują parafowanie paktu 4rech mocarstw i podają jego tekst, to jednak z wyjątkiem „Daily Telegraph", którego sympatje dla Włoch i Mussoliniego są notoryczne, żaden z dzienników londyńskich nie zamieszcza artykułu komentującego znaczenie parafowanego paktu. Dowodzi to jak obojętne jest stanowisko brytyjskiej opinji publicznej wobec paktu, do którego tu zresztą nikt poważnego znaczenia nie przywiązuje. Reuter dowiaduje się, że zgoda Niemiec na parafowanie nastąpiła dopiero wczoraj popołudniu w wyniku rozmowy telefonicznej Mussoliniego z Hitlerem, po której Hitler wycofał swoje zastrzeżenia.

(:) Londyn, 8. 6. (L) Fakt parafowania paktu czterech przyjęła prasa angielska z zadowoleniem, jednakże bez entuzjazmu. Znaczenie jego uzależniają dzienniki londyńskie od uczciwości kontrahentów. Włączenie do paktu art. 10 i 16 statutu Ligi Narodów, oraz postanowienie w sprawie przeprowadzania wszelkich uchwał jedynie w ramach Ligi Narodów znajduje powszech ne uznanie, gdyż uważane jest za fakt, zdolny do uspokojenia państw, nie wchodzących w zespół paktu.

Tekst paktu czterech

Berlin, 8. 6. PAT. Tekst paktu 4-ch, uzgodniony przez rządy zainteresowane opiewa: Umowa porozumienia i współpracy. Prezydent Rzeszy niemieckiej, prezydent Republiki francuskiej, JKM król Wielkiej Brytanji, Irlandji i obszarów zamorskich, cesarz Indyj i JKM. król Italji, w poczuciu szczególnej odpowiedzialności, jaką nakłada na nich fakt trwałej reprezentacji w Radzie Ligi Narodów w stosunku do samej Ligi oraz jej członków i jak wynika z ich wspólnego podpisu pod umowami lokarneńskiemi, w przekonaniu, że stan niepewności, w jakim znajduje się świat, usunąć się da tylko przez wzmocnienie ich solidarności, któreto wzmocnienie mogłoby utrwalić zaufanie Europy do pokoju, wierni zobowiązaniom, przyjętym na siebie w pakcie Ligi Narodów, w umowach lokarneńskich i w pakcie Briand—Kellog i z uwagi na oświadczenie o niestosowaniu przemocy, które ogłoszone zostało jako zasada w deklaracji podpisanej przez ich pełnomocników na konferencji rozbrojeniowej w Genewie w dniu 11 grudnia 1932 roku i przyjętej dnia 2 marca 1933 r. przez komisję polityczną tejsamej konferencji, w dążeniu do nadania wszystkim postanowieniom paktu Ligi ich pełnej skuteczności przy uwzględnieniu metod i procedury w nim przewidzianej, której nie chcieliby się przeciwstawiać, odnosząc się z poszanowaniem do praw wszystkich państw, co do których bez współdziałania każdego zainteresowanego decyzje nie mogą być podjęte, porozumieli się, aby w tym celu zawrzeć umowę i zamianowali pełnomocnikami swoimi ...., którzy po przedstawieniu swych pełnomocnictw i stwierdzeniu, że wystawione one zostały w należytej i odpowiedniej formie, uzgodnili następujące postanowienia: (Następuje 6 artykułów paktu, ogłoszonych już przez nas we wczorajszym numerze).

Umowa ta wchodzi w życie niezwłocznie po złożeniu wszystkich dokumentów ratyfikacyjnych. Zgodnie z postanowieniami paktu Ligi Narodów, ma ona być zarejestrowana w sekretarjacie Ligi. Dan w Rzymie dnia ... Jeden egzemplarz, który pozostaje w archiwum królewskiego rządu włoskiego i który uwierzytelniony odpis przesłany zostanie każdej z wysokich stron, zawierających umowę.

Na dowód czego wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszą umowę.

LIST Z GENEWY

„Watschmanny“ hitleryzmu

Sprawa generalizacji traktatów mniejszościowych staje się aktualna!

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 6 czerwca

Po przyjęciu przez Radę Ligi Narodów sprawozdania przedstawiciela Lestera i po dwukrotnej debacie, która stanowiła niezawodnie wielką moralną i polityczne-prestiżową klęskę rządu Hitlera, należy się zastanowić nad praktycznemi skutkami tych wydarzeń dyplomatycznych. Sprawozdanie Lestera opiera się na deklaracjach rządu niemieckiego z 26 maja i z 6 czerwca, w myśl których „wewnętrzne ustawodawstwo niemieckie nie może w żadnym wypadku stanąć na przeszkodzie wykonaniu zobowiązań międzynarodowych“, t. zn. w danym wypadku polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. Rząd niemiecki oświadczył ponadto — w sposób obłudny ale niemniej obowiązujący — że „o ile jakieś naruszenia konwencji górnośląskiej miały miejsce, to należy uważać, że spowodowane one zostały fałszywą interpretacją wewnętrzno-niemieckich ustaw przez podrzędne władze administracyjne i **że błędy te zostaną naprawione**“. Sprawozdawca zaproponował Radzie, przyjąć te deklaracje rządu niemieckiego do wiadomości jako oznaczające, że „wszystkie osoby, które, z powodu swojej przynależności rasowej i zastosowania przeciwko nim danych ustaw, straciły swoje posady albo nie są dalej w stanie wykonywać swojego zawodu, zostaną natychmiast zpowrotem powołane i będą mogły normalnie dalej pracować“. W myśl sprawozdania winien rząd niemiecki poinformować sprawozdawcę o podjętych przezeń w tym kierunku krokach i decyzjach. Przedstawiciel Niemiec nie odrzucił tego sprawozdania, lecz wstrzymał się tylko od głosu ze względów, jak powiedział, czysto formalnych, a mianowicie, że argumenty komitetu prawniczego, który badał i odrzucił zastrzeżenia niemieckie, „rządu niemieckiego nie przekonały“. Uznał niemniej, że Rada musi te argumenty uwzględnić i zaznaczył raz jeszcze, **że rząd niemiecki uznaje w całej pełni konwencję górnośląską i „popełnione błędy naprawi“**.

Gdyby rząd Hitlera był rządem uczciwym, to uzyskanie jego powyższych przyrzeczeń uważane mogłoby być niezawodnie za pewien rezultat praktyczny, gdyż możnaby nato liczyć, że zostaną one spełnione. A wycofanie ustawodawstwa zwróconego przeciwko „nie-aryjczykom“ na Górnym Śląsku pociągnąć **musiałoby za sobą siłą logiki i prawa, wycofanie tych ustaw także na terytorjum całej Rzeszy. Nie jesteśmy na tyle naiwni, by wierzyć choćby na chwilę w przyrzeczenia rządu Hitlera**, dlatego też uważamy, że rezultaty praktyczne interwencji Ligi Narodów są — poza ich efektem moralnym, mogącym z natury rzeczy podziałać tylko na ludzi, uznających wogóle zasady moralne — nader nikłe. Niemcy hitlerowskie czułe tylko będą na argumenty siły i tylko przed takiemi argumentami się ugną. Dla Hitlera i jego towarzyszy jest antysemityzm jednym z najpotężniejszych instrumentów ich polityki zagranicznej. Ci pół-inteligenci są przekonani, że niema wspanialszego podręcznika dla polityki zagranicznej, jak... „Protokoły mędrców Sjonu“. Z tem wyruszyli na podbój świata i nie baczą na wszystkie policzki moralne jakie otrzymują po drodze. Jeszcze nigdy, odkąd istnieje Liga Narodów, nie słyszało żadne wielkie mocarstwo tylu upokarzających prawd, co Niemcy na dwóch posiedzeniach Rady, poświęconych sprawie petycji Bernheima. Dyplomaci niemieccy zdają sobie dokładnie sprawę, ale ich tchórzostwo i strach przed wszechpotężnym Hitlerem są większe niż ich poczucie godności : zagłuszają w nich wszelki głos rozsądku. Rola, jaką wyznaczyli tym dyplomatom i półoficjalnym wysłannikom zagranicznym — jak n. p. delegatom na Kongres przyjaciół L. N. w Montreaux — pp. Hitler, Goebbels, Goering i tow. przyrównać się da tylko do słynnego „Watschmanna“ z wiedeńskiego Prateru, manekina, którego za opłatą 5 groszy można „walić po twarzy“ ile tylko sił starczy... Prasa niemiecka, na której Goebbels — według jego własnych słów — „gra jak na fortepianie“ przedstawia potem swoim czytelnikom te moralne klęski dyplomacji niemieckiej jako wspaniałe zwycięstwa, wzmagające coraz bardziej chwałę nieśmiertelnego Adolfa i założonej przez niego „Trzeciej Rzeszy“.

Faktem jednak jest, że polityka zagraniczna Rzeszy niemieckiej kierowana jest dziś **bardziej przez Mussoliniego niż przez bardzo przeciętnego Hitlera**. Wiedzą o tem bardzo dobrze wszyscy dyplomaci niemieccy zagranicą i jeżeli nie mają odwagi zwrócić się ze swojemi przedstawieniami wprost do rządu centralnego w Berlinie, to proszą o interwencję Mussoliniego. Proszą poprostu, żeby ambasador włoski w Berlinie mówił za nich z Hitlerem. Nie jest n. p. tajemnicą, że delegat niemiecki przy Lidze Narodów p. von Keller użył tego sposobu, by przekonać rząd niemiecki, że przywrócenie status quo na Górnym Śląsku i ustępliwość w stosunku do sprawozdania Irlandczyka Lestera są absolutną koniecznością dla niemieckiej polityki zagranicznej. Mussolini interwenjuje w takich wypadkach tylko wtedy, kiedy odpowiada to interesom włoskiej polityki zagranicznej. Jego pomyślności zawdzięcza rząd niemiecki, że sytuacja Niemiec na Radzie w sprawie petycji Bernheima została jako tako uratowana drogą powstrzymania się od głosu. By Niemców platonicznie pocieszyć, kazał ponadto **Mussolini przedstawicielowi Włoch na Radzie powstrzymać się również od głosu**.

Takiemi to drogami idzie „zupełnie niezależna“ i dumna polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy. Ale naród niemiecki o tem wszystkiem nie wie i patrzy nadal z uwielbieniem na swojego genjalnego „Führera“.

Co się tyczy dzisiejszego posiedzenia Rady, o którem doniosły Wam już telegramy, to znowu podkreślić należy jako fakt wybitnie ujemny, że przedstawiciel Włoch uważał za stosowne wyrazić swoje uznanie dla dobrej wiary rządu niemieckiego, a przedstawiciel Wielkiej Brytanji nie zdobył się ponownie na nic więcej, jak na wyrażenie „nadziei, że w przyszłości poczynione zostaną dalsze postępy w uregulowaniu wszystkich tych trudności“. **Jedynie szczerym, odważnym i prawdomównym był tym razem przedstawiciel Czechosłowacji (t. j. przedstawiciel Małej Ententy w Radzie), min. Osusky, który w wielkiej mowie** rozwinął całokształt zagadnienia dla Żydów i dla świata. Mówiąc w imię sprawiedliwości, podkreślił, że „milczenie jest często najboleśniejszym krzykiem zdławionej sprawiedliwości i **że niema niestety procedury, która pozwoliłaby męczennikom tego milczenia odwołać się do Rady Ligi**“. Ten brak proceduralny, podkreślił Osusky, daje gwałcicielom prawa wolną rękę. By go usunąć, trzeba stworzyć **stan równości między wszystkimi członkami Ligi**, ale nie równości w swobodzie popełniania zbrodni, lecz **równości w obowiązkach poszanowania praw**. Osusky zapowiedział, **że rząd jego przedłoży to zagadnienie wrześniowemu Zgromadzeniu Ligi i że będzie się domagał jego rozwiązania. W ten sposób sprawa generalizacji traktatów mniejszościowych — której wysunięcie zapowiedział już również delegat Polski, min. Raczyński — stanie się jednym z głównych przedmiotów debat wrześniowego Zgromadzenia.**

Niemcy hitlerowskie otrzymały trzy miesiące czasu na uregulowanie kwestji żydowskiej w myśl zasad cywilizacji zachodniej. Potem przemówi Zgromadzenie. Hitleryzm ma jednak na celu zburzenie i zniszczenie wszystkich zasad cywilizacji zachodniej. Czy w przeciągu trzech miesięcy przejdzie ewolucję, zaprzeczającą jego najgorętszym dążeniom? Bardzo w to wątpimy.

M. KAHANY

* * *

(Zob. art. nasz „Jak barbarzyńcy hitlerowscy oszukują Ligę Narodów“ na str. 5-tej dzisiejszego numeru. Wynika z niego, że **w praktyce** sprowadza się uchwała Ligi Narodów do zera. — Red.).

Nauczka dla reprezentanta państwa brutalnej przemocy nad słabszym

Niefortunny występ hitlerowskiego „zdobywcy“ socjalistycznych związków zawodowych na kongresie MBP

Genewa, 8. 6. (K) Na popołudniowem posiedzeniu niejawnem grupy robotniczej międzynarodowej konferencji pracy doszło dziś do ostrego protestu przeciw terorowi hitlerowskiemu w Niemczech. Wszyscy mowcy w ostry sposób wypowiedzieli się przeciw hitlerowskim reprezentantom „frontu pracy“, **podkreślając, że nie mogą oni reprezentować niemieckiej klasy robotniczej. Powzięto wreszcie rezolucję, wypowiadającą się przeciw dopuszczeniu oficjalnych delegatów niemieckich do komisyj.** Protestującego przeciw tej uchwale delegata niemieckiego dra Leya, który niefortunnie użył wyrażenia o „brutalnej przemocy“ większości nad mniejszością **obsypano obelżywemi epitetami i zabroniono mu „jako przedstawicielowi państwa brutalnej przemocy silnego nad słabszym“ przemawiania w podobny sposób. Także przewodniczący, przywódca belgijskiej partji socjalno-demokratycznej zwrócił Leyowi uwagę na niewłaściwe** zachowanie się. **Delegacja niemiecka zapowiedziała wobec tego, że nie weźmie udziału w dyskusji.**

Otto Habsburg ma zostać w przyszłym tygodniu królem węgierskim?

(:) Londyn. 8. 6. PAT „Daily Herald" zamieszcza sensacyjną pogłoskę o zamierzonej jakoby intronizacji Ottona w przyszłym tygodniu w Budapeszcie jako króla węgierskiego. 21-letni arcyksiążę odlecieć ma rzekomo aeroplanem z Zurychu do Budapesztu, gdzie będzie uroczyście powitany. Krok ten jest jakoby — jak twierdzi pismo — aprobowany nietylko przez ekscesarzową Zytę, ale również przez czynniki węgierskie i włoskie.

Urzędowy komentarz niemiecki do paktu czterech

Berlin, 8. 6. PAT. Biuro Conti w następujący sposób precyzuje stanowisko niemieckie wobec parafowanego tekstu paktu czterech: Pakt w jego obecnej rozwodnionej formie nie spełnia bynajmniej wszystkich nadziei, nie zawiera jeszcze porozumienia w sprawie wszystkich zasadniczych punktów, lecz otwiera perspektywy wznożonej pracy pokojowej dla przyszłości. Zasadniczy jest fakt, że w obecnych czasach tego rodzaju pakt dyplomatyczny wogóle mógł być zawarty. Jak trudno było zawrzeć tego rodzaju umowę najwyraźniej wynika z tego, że trzeba było na to całych trzech miesięcy rokowań dyplomatycznych. Jądro planu Mussoliniego pozostało i znalazło wyraz w art. 1, który zupełnie jasno postanawia, że kierownictwo polityczne europejskiej polityki w przyszłości spoczywać będzie w ręku czterech mocarstw i że jego celem jest utrzymanie pokoju przez współpracę. Jako bardzo istotne stwierdzenie uznać należy fakt, że art. 19 paktu Ligi Narodów, traktujący o rewizji traktatu wersalskiego, tu po raz pierwszy włączony został wyraźnie do nowej umowy, zatem traci praktyczne znaczenie powołanie się na artykuł 10 i 16.

(:) W kwestji rozbrojenia i równouprawnienia nie osiągnięto niestety sformułowanego porozumienia. Francja domagała się, aby Niemcy porozumiewały się z pozostałemi trzema mocarstwami w sprawie rozmiarów ich dozbrojenia się i ich zarządzeń wojskowych, a więc aby przyznały mocarstwom prawo veta. Chcieliśmy zgodzić się na to, że w tych zagadnieniach zawsze się z mocarstwami będziemy porozumiewać, nie mogliśmy jednak w żadnym razie wyrzec się swobody decyzji. Wobec tego, że żadna z dwóch stron nie przeforsowała swego stanowiska, osiągnięto ten wynik, że art. 3 niewiele mówi. Zawiera on przyrzeczenie mocarstw, iż będą się starały, aby dojść w Genewie do porozumienia. Stwierdzono dalej, że kwestje niezałatwione uczestnicy paktu mają zbadać między sobą w duchu umowy, aby znaleźć właściwą drogę do rozwiązania. Jeżeli więc rokowania genewskie będą miały niezadawalający wynik, to pozostaje dla Niemiec w żadej chwili możliwość kwestję rozbrojenia poruszyć w gronie czterech mocarstw. Ogółem wziąwszy w sprawie rozbrojenia i równouprawnienia stwierdzić można, że wszystko to, co kanclerz Rzeszy w swej wielkiej mowie w Reichstagu oświadczył, zachowuje nadal swą pełną ważność i również przez pakt czterech nie zostało umniejszone. Z niemieckiego stanowiska nie wyrzeczono się niczego. Przy ocenie paktu należy również uwzględnić fakt, że wszelkie próby izolowania Niemiec zostały temsamem udaremnione. Niemcy nie są już teraz objektem, lecz współdecydującym subjektem polityki europejskiej. Pakt odbiera również Francji wszelki pretekst do czynienia dalszych trudności w sprawie rozbrojenia. Wyniki te są najbardziej zasadniczym probierzem sukcesu, jaki rząd Rzeszy osiągnął przez ten pakt.

Dlaczego Hitler przystąpił do paktu

(!) Paryż, 8. 6. (PAT). Prasa paryska komentuje przystąpienie Hitlera do paktu 4-ch bez żadnych zastrzeżeń koniecznością zdobycia przez nowy reżim niemiecki kilku lat spokoju dla dokonania konsolidacji wewnętrznej. Niemniej najważniejszym motywem, który skłonił Hitlera do szybkiej decyzji jest sytuacja finansowa i gospodarcza Rzeszy. 10-letni rozejm, na który zgodziła się Rzesza, podyktowany był również zbliżającą się konferencją londyńską.

Nowe sensacje w procesie terorystów ukraińskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 8. 6. (Zast.) Na dzisiejszej rozprawie bojówkarzy UON nastąpił sensacyjny zwrot. Prokurator na wstępie rozprawy postawił wniosek, by trybunał zreasumował wczorajszą uchwałę o niedopuszczeniu pytania jego, skierowanego do oskarżonego Motyki oraz o odczytanie protokolu zeznań Motyki, złożonych w sądzie doraźnym przeciw Danylyszynowi i Biłasowi w sprawie morderstwa Hołówki. — Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora, poczem odczytano protokół zeznań, w toku których Motyka twierdził, że Danylyszyn i Biłas brali udział w zamordowaniu Hołówki. Po odczytaniu tego protokołu oskarżony Motyka oświadczył raz jeszcze, że odwołuje wszystkie swoje ówczesne zeznania. Na tem rozprawę odroczono do jutra, ponieważ obrońca oskarżonego Motyki znikł nagle z sali sądowej.

Obrońcy Lwowa głodują w dalszym ciągu

Lwów, 8. 6. (Zast.) Miasto pozostaje pod wrażeniem trwającej od 3 dni głodówki obrońców Lwowa, o której donosiliśmy już w numerze wczorajszym. Dziś do głodujących przyłączyło się jeszcze dalszych 6-ciu obrońców Lwowa, tak, że razem głoduje 17 osób. W związku z tem odbyła się dziś w urzędzie wojewódzkim konferencja z udziałem wyższych urzędników województwa oraz czynników miejskich. Na konferencji tej obecny był również bawiący we Lwowie wiceminister opieki społecznej Dr. Duch. Za pośrednictwem prezesa Związku obrońców Lwowa posła Ostrowskiego zaproponowano głodującym tymczasowe zatrudnienie, propozycję tę jednak głodujący odrzucili, domagając się zajęcia stałego. Wobec tego głodówka trwa w dalszym ciągu. Na ul. Bułowskiego, gdzie mieści się lokal Związku Obrońców Lwowa, gromadzą się tłumy publiczności, interesując się żywo przebiegiem głodówki.

Samobójstwo z obawy przed „dwóją"

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) W dniu dzisiejszym otruła się tu esencją octową uczenica 7 klasy szkoły powszechnej Janina Jaworska, która w liście wyznała, że groził jej niedostateczny stopień z rachunków i że było jej wstyd przed koleżankami.

Prem. Jędrzejewicz u Prezydenta Rzplitej

(:) Warszawa. 8. 6. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej audjencji p. prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Minister Pieracki nie ustępuje

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) Półurzędowa „Iskra" zaprzecza wszelkim pogłoskom o zamierzonem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Pierackiego.

Czy wybór rektora Uniw. Jag. będzie zatwierdzony?

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) W kołach zbliżonych do sanacji utrzymuje się pogłoska, że nie zostanie zatwierdzony rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak również i uniwersytetu poznańskiego.

(:) W sprawie rektora U. J. prof. Maziarskiego dowiaduje się Wasz korespondent, że istotnie sprawa jego zatwierdzenia budzi pewne wątpliwości, głównie ze względu na podeszły wiek. Decyzja ministra ma zapaść dopiero w sobotę.

Uchwała w sprawie adw. Nowodworskiego

Warszaw, 8. 6. (Sin) Wczoraj z inicjatywy prezesa gminy żydowskiej, prezydjum rady, referenta wydziału prawnego, przedstawicieli żydowskiej reprezentacji parlamentarnej, palestry oraz Związku b. uczestników wojny Żydów odbyła się narada w sprawie przemówienia adw. Jana Nowodworskiego podczas procesu w Łomży o zajścia antyżydowskie w Radziwiłłowie. Przy rozpoczęciu konferencji nadeszła wiadomość o sprostowaniu adw. Nowodworskiego (zob. wczorajszy „N. Dz.") Po naradzie wyłoniono komisję z udziałem adwokata Hartglasa i szeregu innych, poczem przyjęto następującą rezolucję: „Przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego, zebrani w dniu 7-go czerwca na zaproszenie zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie w sprawie oszczerczych zarzutów, poczynionych ludności żydowskiej w przemówieniu adwokata Jana Nowodworskiego na procesie o antyżydowskie rozruchy w Radziwiłłowie uważają całą sprawę za bezprzedmiotową wobec tego, że p. adwokat Nowodworski w liście z dnia 7 czerwca, skierowanym do Zarządu głównego Żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski oraz publicznie w dziennikach oświadczył, że inkryminowanych mu w sprawozdaniu „Gazety Warszawskiej" z dnia 1-go czerwca 1933 r. oszczerczych zwrotów nie użył. Jednocześnie zebrani stwierdzają, że uwagi adwokata Nowodworskiego w powyższem oświadczeniu do obarczenia ogółu Żydów polskich odpowiedzialnością za poszczególne wypadki nielojalności w okresie wojny i inwazji są niedopuszczalne, podobnie jak niedopuszczalne byłoby obarczanie całego ogółu polskiego odpowiedzialnością za identyczne wypadki nielojalności w tym samym okresie ze strony poszczególnych Polaków".

Nowa emisja bonów skarbowych

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) W dalszym ciągu utrzymuje się wiadomość, że należy się spodziewać nowej emisji bonów skarbowych, a to ze względu na sytuację budżetową. Nowa emisja wynosić ma 100.000.000 zł. Pożatem nowa pożyczka wewnętrzna będzie przeznaczona na cele inwestycyjno-budowlane.

Z SALI SĄDOWEJ.

Więzień polskiego Sing-Sing przed sądem krakowskim

Po 8 latach przyznał się do winy. — Wspólnicy wypierają się. — Dziś zapadnie wyrok

(!) (rg. Mała czarna laweczka w sali sądu krakowskiego. Ława oskarżenia, na której zasiadają przestępcy, wykolejeńcy losu. Czasem zasiada tutaj osoba niewinna, którą jedynie fatalny splot okoliczności zaprowadził przed oblicze sędziów.

Na ławce tej oglądaliśmy wczoraj niecodzienny — może jeszcze niespotykany tutaj — obrazek. Na jednym rogu siedzi młody mężczyzna, ubrany w białe płócienne ubranie. Charakterystyczny strój więźnia, który aż

Z MURÓW GŁOŚNEGO WIĘZIENIA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

— polskiego Sing Singu — przywieziony został na rozprawę do Krakowa. Osobnik młody, o twarzy wychudzonej, na której znać już piętno gruźlicze. Na drugim końcu ławy, drugi oskarżony. Mężczyzna w sile wieku. Twarz poorana bruzdami, o energicznem spojrzeniu. Ubrany w czarny garnitur. Na piersi widnieje „Krzyż Niepodległości z mieczami“ — najwyższe odznaczenie, nadawane przez państwo bohaterom walk o niepodległość Polski. Sybirak, uczestnik walk niepodległościowych

SKAZANY PRZEZ ROSJĘ NA KARĘ ŚMIERCI

którą to karę zamieniono mu następnie na dożywotnią katorgę. Ostatnio działacz robotniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jakaż nić łączy tych dwóch ludzi, jaką zbrodnię wspólną popełnili, za którą odpowiadają obecnie przed sądem?

W celi więzienia świętokrzyskiego przebywa od pięciu lat 33-letni Stanisław Nędza z Trzebiczki, wsi powiatu będzińskiego. W czerwcu 1928 zabił gajowego. Za to przestępstwo został zasądzony na 10 lat więzienia i osadzony w więzieniu na św. Krzyżu. Od tej chwili mijają cztery lata. Więzień

ZAPADA W MIĘDZYCZASIE NA GRUŹLICĘ,

stan jego pogarsza się zwolna. Pewnego dnia zgłasza on się do naczelnika więzienia i składa sensacyjne zeznanie:

Było to w nocy 16 maja 1925 roku w Szczakowej. W likierni należącej do Hermana Spiry i Melecha Halmanna znajdowali się około godz. 9.30 obaj właściciele, tudzież syn Halmanna. Wszyscy zajęci byli przeliczaniem kasy z dziennego utargu. Wtem wpadli do pokoju dwaj osobnicy uzbrojeni w rewolwery i wołając

„RĘCE DO GÓRY, BO STRZELAMY“.

steroryzowali obecnych. Za nimi zjawił się wkrótce trzeci osobnik, z zawiązaną twarzą, który podszedł do biurka z pieniędzmi i zabrał z szuflady znajdującą się tam gotówkę w sumie około 400 zł., a następnie przeszukał kieszenie obecnych, zabierając im łącznie gotówkę w kwocie 1100 zł., zegarek i papierośnicę. Nakazując obecnym, aby przez pół godziny siedzieli cicho, napastnicy opuścili lokal.

Sprawa potoczyła się normalnym torem. Napadnięci zawiadomili policję, wszczęto dochodzenia, lecz pościg nie doprowadził do ujęcia sprawców rabunku. Akta spoczęły w archiwach z napisem

„SPRAWCY NIEWYKRYCI!“

Dopiero rewelacyjne zeznania, złożone przez Nędzę naczelnikowi więzienia Świętokrzyskiego, wyciągnęły tę sprawę znów na światło dzienne. Podaje on bowiem, że był właśnie tym, który dokonał napadu w Szczakowej na likiernię, będąc w zmowie z dwoma wspólnikami, których nazwiska wymienia. Opisuje w najdrobniejszych szczegółach przebieg krytycznego wieczoru. Zapytany o przyczynę tego samooskarżenia, powiada że czując się już bliskim śmierci, nie chciał brać na siebie grzechu tego rabunku, względnie że chodziło mu o to, by ewentualną karę za ten rabunek odcierpieć łącznie z karą za zabójstwo. Chce — jak twierdzi — o ile wyjdzie kiedyś z więzienia,

ROZPOCZĄĆ NOWE ŻYCIE

bez koszmarów dawnych zbrodni.

Naskutek jego zeznań prokuratorja wytoczyła akt oskarżenia przeciw Stanisławowi Nędzy — przebywającemu w więzieniu Świętokrzyskiem — Władysławowi Sikorze (lat 34) robotnikowi z Trzebiczki pow. Będzin, oraz Szymonowi Browskiemu (lat 48), urzędnikowi, kawalerowi Krzyża Niepodległości, oskarżonym o wspólne dokonanie rabunku.

NA WCZRAJSZEJ ROZPRAWIE

przed sądem przysięgłych w Krakowie Nędza powtórzył w zupełności swe zeznania złożone w dochodzeniach. Natomiast dalsi dwaj oskarżeni wypierają się kategorycznie winy, podtrzymują, iż nie mają z tem nic wspólnego. Zeznania napadniętych nie przyniosły również wyjaśnienia, gdyż nie rozpoznali oni w oskarżonym ani jednego z napastników. Po przesłuchaniu świadków postępowanie dowodowe zostało zamknięte. Dziś nastąpią przemówienia stron

Trybunałowi przewodniczy so. dr. Pilarski, wotują so. dr. Solecki i so. dr. Stuhr, oskarża prokurator dr. Stawarski, bronią adw. dr. Knebel i adw. dr. Skiba.

TEATRY KINA

(!) — **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj, po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem komedja Fredry „Pan Jowialski“, z gościnnym występem Ludwika Solskiego. Jutro w sobotę wznowienie komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“ w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, jednocześnie wykonawcą popisowej roli prof. Przełęckiego. Komedja „Uciekła mi przepióreczka“ ukaże się również na niedzielnem wieczornem przedstawieniu, które uświetnią obecnością swoją bawiący w Polsce goście jugosłowiańscy, członkowie sejmu i senatu z Belgradu z marszałkami dr. Pavelicem i dr. Kunanudi na czele. Pobyt gości jugosłowiańskich w krakowskim teatrze będzie nawiązaniem do przyjaznych stosunków między teatrem polskim a Jugosławją, które niedawno ożywił dr. Osterwa swym pobytem w Belgradzie i Zagrzebiu.

(!) — **„SKĄPIEC“** Moliera, z gościnnym występem Ludwika Solskiego, dany będzie na popołudniowem przedstawieniu dla szkół pozamiejscowych i kół rodzicielskich w poniedziałek o godz. 3.30 popoł.

(!) — **OPERETKA ŻYDOWSKA** w krakowskim teatrze żydowskim Bocheńska 7. Jutro o godz. 9 wiecz. wystawi znakomity zespół operetkowy piękną operetkę „Wesoła Wieroczka“, w której bierze udział cały zespół z Wierą Kaniewską i Pawłem Breitmanem na czele. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-ej przy kasie teatru

(!) — **TEATR „BAGATELA“.** W poniedziałek i we wtorek w „Bagateli“ wystąpi gościnnie Stanisława Mazarekówna w sztuce Grubińskiego p. t. „Kochankowie“.

(!) — **OLA LILITH i W. GODIK** — oto dwa nazwiska, które wystarczyło wymienić w pierwszej notatce, aby zapewnić im kolosalne powodzenie. Lilith i Godik odnieśli w Ameryce niebywały sukces. Na scenie żydowskiej występowała Ola Lilith w sztuce p. n. „Dziewczyny z Warszawy“, specjalnie dla niej napisanej przez M. Borejszę i B. Reslera, muzyka Rumszyńskiego. Następnie została Lilith zaangażowana do angielskiego teatru rewjowego na Brodway“. W Krakowie występ Oli Lilith i W. Godika odbędzie się w sobotę 10 i w niedzielę 11 bm. o godz. 8.30 wiecz. Bilety w kasie „Bagatela“ od godziny 10 rano do 1 w poł. i od 5 do 8 wiecz. w cenie od zł. 1 do 5. Tel. 133.94.

(!) — **CHÓR KUBAŃSKICH KOZAKÓW.** Atrakcją w Krakowie będzie koncert chóru kubańskich kozaków w „Bagateli“ 14 b. m. o godz. 8.15 wiecz.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Pan Jowialski“.
Sobota 8 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Sobota 9 wiecz. „Wesoła Wieroczka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Zuzanna Lenox“ (Greta Garbo).
APOLLO: „Sześć godzin życia“.
ATLANTIC: „Błękitny ekspress“ reż. Eisensteina i „Małżeństwo z rozsądku“ (Sowkino).
BAGATELA: Podwójny świąteczny program „Noc w Grand Hotelu“ i „Prawo miłości“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Tragedja tancerki“ (Lil Dagover).
PROMIEŃ: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier, Janette Mac Donald). i „Fatalny materac“ (Flip i Flap).
SŁOŃCE: „C. k. komenda serc“.
SZTUKA: „Pająk“ (Edmund Lowe) i „Miłość złoczyńcy“.
UCIECHA: „Tajny wywiad“ (Nancy Caroll) „Biały mustang“.
WANDA: „Naucz mnie kochać“ (R. Novarro).

Mecz tennisowy Austrja-Polska w Krakowie

(;) W dniu jutrzejszym rozpocznie się w Krakowie międzypaństwowy mecz tennisowy Austrja—Polska, zorganizowany przez sekcję tennisową AZS-u, na kortach w Parku Krakowskim.

Reprezentacja Austrji składać się będzie z pani Wolff, panów Matejki, Kinzla i Metaxy. P. Wolff wicemistrzyni Austrji odznacza się wielką rutyną, nadzwyczajną wytrwałością i bardzo ładnym stylem gry. P. Matejka to gracz niezwykle rutynowany, wielokrotny mistrz Austrji, mający zwycięstwa nad Aeschlimannem 6:0, 6:2, Boussonesem 6:4, 7:5, Hechlem 6:4, 6:4, 8:6. P. Kinzel, obecny mistrz Austrji zwyciężył w tym roku Brugnona, Matejkę i Artensa. Wreszcie najmłodszy z nich Metaxa, to największy talent i nadzieja Austrji, który w mistrzostwach Wiednia pobił Kinzla i Matejkę oraz zdobył mistrzostwo w grze mieszanej. Wyniki powyższe świadczą o zupełnie wyrównanej grze Austrjaków.

W drużynie polskiej ujrzymy najwybitniejsze jednostki z Jędrzejowską i Tłoczyńskim na czele. Bilety w przedsprzedaży są do nabycia.

—o-o-o—

Po zamachu na Venizelosa



(!) Na zdjęciu naszem Eleutherios Venizelos oraz małżonka jego, która została ciężko ranna podczas zamachu. Ostatnie telegramy donoszą, iż stan jej nie budzi obaw.

Jubileuszowe wydawnictwo ŻKS. Hasmonea (Lwów)

(!) Z okazji jubileuszu 25-lecia, ukazało się jubileuszowe wydawnictwo ŻKS. „Hasmonea“ obejmujące z górą 50 stronic druku. Na treść składa się szereg b. ciekawych artykułów i publikacyj, m. in. „Szlakiem Hasmonei“ dra A. Steissla, „Hasmonea — jubilatką“ dra M. Ringla, „Pod znakiem odrodzenia“ posła dra Sommersteina, „Wspomnienia i życzenia“ prof. T. Dręgiewicza, „1914—1919“ prof. R. Wacka, „W 25-lecie ŻKS. „Hasmonea“ inż. I. Zinna, „W chwili ćwierćwiecza“ mjra dr. W. Mirzyńskiego, „Hasmonejki w obliczu 25-lecia“ mgr. G. Nechamkisówny, nadto przegląd pracy sportowej wszystkich sekcyj. Całość bogato ilustrowana stanowi nietylko pamiątkowe wydawnictwo klubu, nadto jednak bardzo ciekawą publikację dal wszystkich interesujących się przejawami życia sportowego.

Pamiętajcie o uchodźcach żydowskich z Niemiec!

Datki składać można w Komitecie przy Gminie Żydowskiej w Krakowie, ul. Skawińska 2 lub przesyłać na konto P. K. O. Nr. 414.235

Hitleriana nazewnątrz i wewnątrz

KTO MA RACJĘ: LOEBE CZY STAMPFER?

(—) (K) Niedawno ogłosiliśmy streszczenie artykułu Fryderyka Stampfera, byłego naczelnego redaktora „Vorwärtsu", o motywach, które skłoniły frakcję parlamentarną niemieckiej partji socjalno-demokratycznej do głosowania w parlamencie za rezolucją rządową. Stampfer dał w swym artykule zatytułowanym „Schlaget sie nicht!" wierny obraz teroru, któremu uległa większość frakcji. Niedawno temu przyniosła prasa berlińska oświadczenie Pawła Loebego, byłego prezydenta Reichstagu, złożone w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, a dementujące stanowisko Stampfera. Loebe miał oświadczyć, że frakcja socjalistyczna dobrowolnie głosowała za rezolucją, ponieważ rezolucja ta domagała się zupełnego równouprawnienia Niemiec. Na pierwszy rzut oka oświadczenie Loebego bardzo przykre robi wrażenie.

Stampfer odpowiada obecnie Loebemu w sposób następujący:

„Nawpół oficjalne doniesienia prasy berlińskiej nie zasługują na wiarę, wiedzieć też nie mogę, wśród jakich warunków Loebe to swoje oświadczenie złożył. **Najprawdopodobniej zawezwał Goering Loebego do siebie i wymusił na nim oświadczenie zupełnie niezgodne z rzeczywistością.** Cały świat wie, jaką była ta rzekoma wolność socjalno-demokratycznej frakcji parlamentarnej. Mniejwięcej połowa jej członków jest aresztowana albo znajduje się na wygnaniu. W kraju pastwią się nad bezbronnymi funkcjonarjuszami ruchu robotniczego, a **zamykanie do więzień kobiet jako zakładniczek ich mężów**, których nie można było znaleźć, dalej się odbywa. Większość ludu, począwszy od niemieckich narodowców i Stahlhelmu aż do lewicy jęczy pod straszliwym terorem. **Niemcy są w niewoli i to w takiej niewoli**, w jakiej dotychczas żaden kraj się nie znajdował. Nawet taki człowiek jak Paweł Loebe nie może, jak długo żyje w Niemczech Adolfa Hitlera, mówić prawdy; tembardziej uważam za swój obowiązek prawdę wypowiedzieć.

Dnia 17 maja — opowiada dalej Stampfer — była tylko mała grupa frakcji ze względów taktycznych gotowa ograniczyć się do niemego głosowania za Hitlerem. Sądziła, że niemym tym gestem da się wyraz zapatrywaniu, iż polityka zagraniczna Hitlera jest niczem innem jak tylko ciągiem dalszym polityki zagranicznej Stresemanna. Przeważna większość była zdecydowaną nie brać udziału w posiedzeniu, jeśli frakcji zakaże się złożenia samodzielnej deklaracji. **Dopiero gdy rząd oświadczył, że jemu życie narodu jest ważniejsze od życia pojedynczych ludzi, ustąpiła większość pod tym zbrodniczym terorem.**

Takie są fakty, których nie można wymazać ze świata ani zapomocą wpółoficjalnych komunikatów, aniteż zapomocą wymuszonych oświadczeń".

Nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że bezwzględnie przyznać się musi rację Fryderykowi Stampferowi.

NIKCZEMNY DOKUMENT.

(—) W „Prager Presse" pisze J. Briehl:

„Pan J. Trachtenberg nie jest Niemcem. Jest cudzoziemcem. Podkreśla to podwójnie. Raz na pierwszem miejscu w przedmowie do swego dziełka, które ma uratować nietylko „część Niemiec, ale i honor całego świata", a powtóre nazywając siebie Jakow a nie Jakób.

Ważnem jest, że nakład „Jakowa" Trachtenberga w tani sposób wydać mógł książkę zatytułowaną w trzech językach: „Die Greuelpropaganda ist eine Lügenpropaganda — sagen die deutschen Juden selbst!" Jakow Trachtenberg uważa za swój obowiązek udowodnić światu przez usta pozostałych w Niemczech Żydów, że:

1) wogóle nie było prześladowań żydowskich;
2) a jeśli były, były tylko pojedyncze;
3) jeśli były pojedyncze, to rozumie się, rząd je potępił;
4) jeśli rząd je potępił, nie należy lepiej o nich mówić, mogą bowiem szkodzić.

Oto jest sens tych listów i deklaracyj, które nakład zdobył w dziwny nieco sposób. **Przy wszystkich odpowiedziach znajdujemy na wstępie** notatkę o listach Trachtenberga, w których wezwał on rozmaite organizacje żydowskie i grupy zainteresowanych do przesłania mu celem opublikowania ich deklaracyj, protestujących przeciwko kłamstwom o prześladowaniach żydowskich. Listów tych p. Trachtenberg nie przytoczył, dlatego nie wiemy co te listy pozatem zawierały i jakiemi groziły konsekwencjami na wypadek nieudzielenia odpowiedzi. Nie wiemy też, w jakich i w jak bliskich stosunkach nakład pozostaje do owych władz, których zadaniem jest oficjalne zwalczanie „kłamliwej" propagandy antyniemieckiej — ewentualnie zapomocą bojkotu..

Jesteśmy przekonani, że enuncjacje Hitlera, Papena, Neuratha, Goeringa, Goebbelsa, kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej dostały się tylko do tej książki żydowskiej za zezwoleniem zainteresowanych osobistości, byłoby bowiem rzeczą wprost straszliwą, gdyby Hitler nie wiedział o tem, że stoi na czele korowodu, który kończy m. in. przewodniczący związku niemieckich rabinów.

Ale potrzebne są nazwiska, jeśli się chce coś udowodnić. A więc nazwiska znajdują się na samem czele i oświadczają, że „**wszystkie te sprawozdania są w swej całości nędznemi kłamstwami**" (Hitler), że jednak „**napewno wydarzyły się pewne pożałowania godne nadużycia**" (Papen)... i tym podobne logiczne koziołki.

Po nazwiskach dochodzi do głosu plebs żydowski. Na czele maszeruje Związek żydowskich żołnierzy i związek krajowy saski gmin żydowskich oraz grupy z Hannoweru. Frankfurtu n/M, przyczem ta ostatnia jest bardzo czupurna, ponieważ „wyprasza sobie wszelkie wtrącanie się zagranicy we wewnętrzne sprawy Niemiec". A potem maszerują rozmaite gminy żydowskie i kolegja rabinackie, a wreszcie osobistości żydowskie, którym napewno zwrócono uwagę subtelnym liścikiem, że powinny spełnić swój obowiązek patrjotyczny, a więc bankierzy, dyrektorzy banków, członkowie zarządu rozmaitych towarzystw, intendanci, których jeszcze nie „gleichschaltowano"..

I tak zasiedli przy swych biurkach rozmaici rabini, prezydenci domów towarowych, prezydenci honorowi i piszą: „Wszystkie pogłoski i wiadomości o prześladowaniach i wykroczeniach w Niemczech są kłamliwe" (dr. Alfred Tietz), „władze energicznie wkroczyły we wszystkich wypadkach, które doszły do ich wiadomości" (dr. Ludwik Freund). P. Oskar Wassermann oświadcza, że „towarzysko też żadnej nie doznał przykrości". Dr. Maks Naumann, przewodniczący honorowy związku niemiecko-narodowych Żydów, wie nawet o tem, że „wykroczenia wprawdzie miały miejsce, ale istnieje poważna wola utrzymania spokoju i porządku". Lepiej są już zdaje się poinformowani panowie z gminy żydowskiej w Hamburgu, którzy piszą: „**Doszło coprawda do pewnych wykroczeń, z powodu których w wypadkach pojedyńczych ucierpieli też Żydzi...**", ale: „prosimy nie szkodzić handlowi niemieckiemu..."

I w ten sposób mówią wszyscy, do których się zwrócił p Trachtenberg, a wszystko **to tłómaczy** p. Trachtenberg jeszcze na język francuski i angielski i grozi w dodatku dalszemi jeszcze tłómaczeniami, sądząc widocznie, że świat nie umie czytać. Czegoś tak dziecinnego Niemcy od 5 marca światu nie donosiły. Gdybym był Goebbelsem, kazałbym wlepić panu Trachtenbergowi kilkadziesiąt — naturalnie moralnych — bizunów, bo nie dostarczono światu lepszego dowodu prawdy o tem, co się obecnie dzieje w Niemczech, od tych odpowiedzi na wezwanie, z których wprost do nieba woła **lęk przed pogromami**".

I OTTO KLEMPERER DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE JEST ŻYDEM.

(—) Generalny dyrektor muzyczny berlińskiej opery państwowej Otto Klemperer, który bawi obecnie w Budapeszcie jako dyrygent, otrzymał od swej żony ze Szwajcarji telegraficzną wiadomość, że został zwolniony ze swego stanowiska. W rozmowie z dziennikarzami budapeszteńskimi oświadczył Klemperer, że wychrzcił się już przed wojną, że ożenił się z rodowitą Niemką i wychowuje swe dzieci w duchu chrześcijańskim. Całą swą pracę poświęcił muzyce niemieckiej, a za jedyne swe zadanie życiowe uważał zmodernizowanie opery niemieckiej dlatego zaskoczyła go telegraficzna wiadomość od żony, że otrzymał dymisję.

Na drugi dzień Klemperer przekonał się istotnie, że żona doniosła mu prawdę. Nic mu to nie pomogło, że się wychrzcił, że ożenił się z stuprocentową Niemką i że dzieci wychowuje we wierze protestanckiej, żadnej roli też nie odegrały jego zasługi dla muzyki niemieckiej, decydującym czynnikiem było jego pochodzenie żydowskie. Napędzono go poprostu tak, jakby się nie był wychrzcił. Razem z nim zwolniono kapelmistrza Fritza Zweiga, spiewaczki Tilly de Garmo i Lottę Schöne, oraz tenora Marcela Noego, którzy również zgrzeszyli tem, że są Żydami. Pozostawiono narazie na stanowisku generalnego dyrektora muzycznego Leona Blecha, którego jeszcze cesarz Wilhelm zamianował generalnym dyrektorem, oraz basistów Emanuela Lista i Aleksandra Kipnissa ze względu na ich amerykańskie obywatelstwo.

CZY SOWIETY NIE POŻAŁUJĄ PRZEDŁUŻENIA TRAKTATU Z NIEMCAMI?

Sowiety odnowiły, jak już pisaliśmy, swój traktat z Niemcami, a prasa hitlerowska wystawiła im świadectwo, że są najlepszym odbiorcą towarów niemieckich. Swego czasu ostrzegał Trocki Sowiety przed tą przyjaźnią niemiecką, pisząc, że gdyby się znalazł na miejscu Stalina, na wiadomość o dojściu do władzy w Niemczech Hitlera, zerwałby z Niemcami wszelkie stosunki a nawet wypowiedziałby im wojnę. Stalin wybrał inną drogę, pytanie tylko zachodzi, czy i tym razem się nie pomylił. Prasa francuska donosi mianowicie, że w Berlinie odbywają się obecnie **rokowania między monarchistami rosyjskimi a hetmanem Skoropadskim.** W imieniu wielkiego księcia Cyryla, który uważa siebie za „cara rosyjskiego" konferuje ze Skoropadskim szef jego kancelarji kapitan Graf oraz były generał carski Seling, pośrednikiem zaś jest dr. Motz, zaufany przyjaciel Alfreda Rosenberga, kierownika biura polityki zagranicznej partji hitlerowskiej.

Wiemy dobrze, że Rosenberg, dawny emigrant rosyjski nienawidzi z całej duszy Rosji sowieckiej i że dąży do utworzenia bloku państw europejskich przeciwko sowietom. Sojusznikiem jego jest sir Henryk Deterding, który nie wyrzekł się jeszcze swych kopalń kaukaskich. Wizyta Rosenberga w Londynie nietyle służyła celom propagandy hitlerowskiej, ile wysondowaniu nastrojów angielskich bardzo obecnie naprężonych z powodu wyroku w sprawie inżynierów angielskich. Karol Radek, naczelny publicysta sowiecki, uderzył w prasie sowieckiej na alarm, wyrażając obawę, że Anglja cicho porozumiewa się z Japonją, by wyprzeć Rosję z Azji. Na linji planów Rosenberga leży też oderwanie Ukrainy i utworzenie z niej państwa pod protektoratem Niemców. Temu celowi służyć mają konferencje między wysłannikami cara „Cyryla" a hetmanem Skoropadskim.

Oficjalnie Niemcy na wszystkie strony zapewniają, że chcą pokoju, nieoficjalnie zaś systematycznie dążą do wzniecenia nowej wojny światowej.

Jak barbarzyńcy hitlerowscy chcą oszukać Genewę

Do wiadomości Ligi Narodów!

(—) (w) Rada Ligi Narodów wypowiedziała w sposób zupełnie jasny i niedwuznaczny swoje zdanie o hitlerowskich Niemczech. W Genewie dano **wyraz zapatrywaniu, iż rząd niemiecki pogwałcił** w sposób brutalny prawo mniejszościowe. Ale Genewa musi się co do Niemiec ograniczyć li tylko do niemieckiej części Górnego Śląska. W całej reszcie Rzeszy niemieckiej nie **obowiązują tra-**

klaty mniejszościowe. W tej sytuacji może Liga Narodów przyjść podeptanemu i pogwałconemu żydostwu niemieckiemu z pomocą tylko na Górnym Śląsku. To zostało też wyraźnie powiedziane w Genewie. Barbarzyńcom oświadczono, że skrzywdzili mniejszość niemiecką, ale tylko co do Górnego Śląska mają obowiązek naprawić wyrządzone krzywdy, natomiast co do całej reszty państwa pozostawia się naprawienie krzywdy ich — dobrej woli.

A oto mamy już odpowiedź hitlerowską — odpowiedź w praktyce Nietylko, że poza Górnym Śląskiem nie nastąpi w sytuacji mniejszości żydowskiej żadna poprawa, ale **nawet na samym Górnym Śląsku nie myślą nawet barbarzyńcy hitlerowscy o jakiejkolwiek zmianie sytuacji tamtejszego nielicznego żydostwa.**

Mamy właśnie przed sobą wychodzącą w Bytomiu gazetę niemiecką **„Der deutsche Ostfront“** z dnia 3 czerwca br. Znajdujemy w piśmie tem wielką odezwę pt. **„Deutsche Volksgenossen!“** Odezwa podpisana jest przez kierownictwa partji narodowo- socjalistycznej w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu (Hindenburg) oraz przez „Bund Nationalsozialistischer Deutscher Juristen“. Jako przedstawiciel partji narodowo- socjalistycznej w Bytomiu podpisany jest p. Schmieding, który jest równocześnie **burmistrzem miasta Bytomia.** Odezwa dotyczy **adwokatów- Żydów na terenie niemieckiego Górnego Śląska.** Kanalje hitlerowskie oświadczają w odezwie, że „międzynarodowi wrogowie niemieckiej rewolucji“ uknuli w Genewie spisek. Wobec tego hitlerowcom nie pozostaje nic innego, jak respektować zarządzenia swojego rządu który przywroci **adwokatów- Żydów** we wszystkich ich prawach zawodowych. Będą więc adwokaci Żydzi mogli odtąd swobodnie występować przed sądami i wogóle wykonywać wszystkie swe czynności zawodowe. Ale — —

I tu wyłazi na wierzch ohydna bestja rozwydrzonego szowinizmu. Podpisane cztery organizacje, a więc partja rządząca oraz organizacja hitlerowskich prawników, wzywają wszystkich członków partyjnych, a poza tem wszystkich Niemców narodowych (deutsche Volksgenossen), **ażeby odtąd nie tylko nie czynili żadnych zakupów w żydowskich sklepach, ale nie używali również żadnego żydowskiego adwokata,** gdyż oznaczałoby to sabotowanie programu niemieckiej narodowej rewolucji. Wszystkim, którzy do tego polecenia się nie zastosują, grożą podpisane kierownictwa partji narodowo socjalistycznej „rücksichtslos“, iż zostaną **„ustaleni i zapisani“** (festgestellt und vermerkt). Wiemy, co to znaczy...

Jest to oczywiście **zupełne pokrzyżowanie decyzji Rady Ligi Narodów.** Rząd niemiecki zniesie prawa wyjątkowe, ale rządząca partja niemiecka **moralnym i faktycznym terorem** wymusi utrzymanie w całej pełni kompletnej eksterminacji i zupełnego bojkotu ludności żydowskiej. W ten sposób barbarzyńcy hitlerowscy oszukają Genewę i wykpią w żywe oczy uchwały powzięte przez polityczny areopag świata.

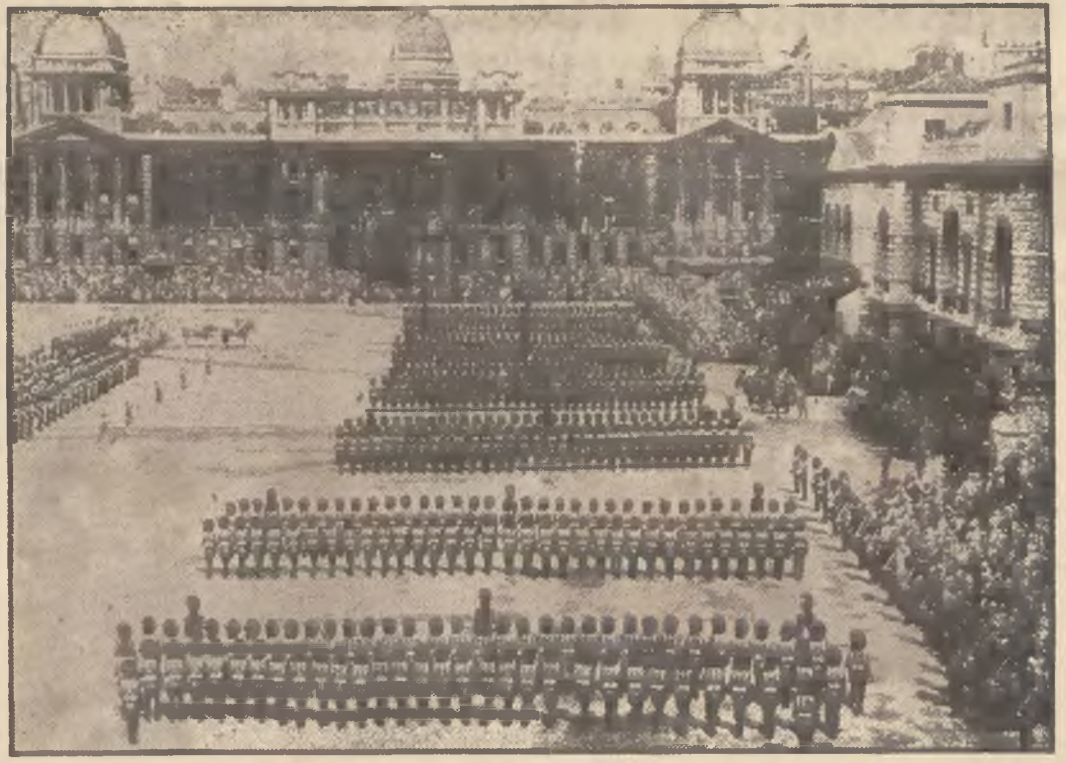
Restytucja ghetta...

(—) Odezwa, o której wyżej piszemy, kończy się znamiennym ustępem.

Skoro proklamuje się stuprocentową eksterminację i bojkot Żydów we wszystkich dziedzinach życia — cóż tedy należy z Żydami począć? Na to chuligańska **odezwa odpowiada** dosłownie co następuje: „Starym, oddawna osiadłym obywatelom angielskim obcej rasy nie zabrania się, aby między sobą wzajemnie się wspomagali, dla stworzenia sobie własnego kulturalnego i gospodarczego życia (Eigenleben), o ile są w stanie to uczynić **bez uszczuplenia pozycyj** (Belange) członków niemieckiego narodu. Każdy członek niemieckiego narodu, który jednak ponad to, z własnej woli, przez swoje zachowanie się, umożliwi dalsze koncesje, popełnia **zbrodnię** wobec narodowej rewolucji.

Grubą naiwnością i dziecinnym błędem byłoby sądzić, że w tem sformułowaniu zawarty jest program uznania Żydów jako mniejszości narodowej. Podłożem i przesłanką takiego programu byłoby wszakże **polityczne równouprawnienie każdego obywatela państwa.** W tem hitlerowskiem sformułowaniu tkwi poprostu **hasło restytucji średniowiecznego ghetta.** Hitleryzm nie zmierza też do czego innego, jak do **wypędzenia Żydów,** oraz **do zepchnięcia tej części Żydów, którzy nie wyemigrują, do ghetta przy zupełnem odebraniu im równouprawnienia.**

Londyn w dniu urodzin króla Jerzego



Podobnie, jak corocznie, odbyła się i w tym roku z okazji urodzin króla Jerzego, w Londynie wielka parada wojskowa, z której zdjęcie podajemy powyżej.

Bernard Shaw o hitleryzmie

Hitlerowcy działają jak chorzy umysłowo

(!) **Londyn.** (ŻAT). Pisma angielskie ogłaszają wywiad z Bernardem Shaw o hitleryzmie. Znakomity pisarz angielski oświadczył m. inn.:

Z wielu względów odnoszą się do ruchu narodowo-socjalistycznego z sympatją. Sądziłem, iż pan Hitler odrzucił Karola Marksa, aby stanąć pod sztandarem Bernarda Shaw. Nie trudno więc chyba sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy w krytycznym momencie okazało się, że p. Hitler i narodowo-socjaliści zwarjowali na punkcie kwestji żydowskiej.

P. Hitler uzyskał taką władzę, jaką można było powierzyć jedynie mężowi stanu o zdrowym rozsądku. Hitler przedewszystkiem uczynił użytek ze zdobytej władzy w ten sposób, iż nakazał zmartwychwstać Torquemadzie, który sądził iż zbawia świat nietylko przez palenie żywych lecz również przez wydobywanie z grobów i palenie martwych Żydów.

Zbytecznym jest trudem argumentować w obliczu takiej choroby umysłowej. **Judofobja jest również patalogiczna jak wodowstręt.** Mąż stanu zarażony tą chorobą może zacząć prześladować jezuitów, wolnomularzy, czarownice, laplandczyków i możliwe, że w końcu dojdzie do tego, iż będzie prześladował Prusaków, do których garstka brytyjskich żydożerców zdradza dziwną namiętność. Wyczyny Ku-Klux-Klan'u przeciwko Murzynom i katolikom w Ameryce są dobrze znanym warjantem „delirium tremens“ lecz żaden Keagle (przywódca Ku-Klux-Klan'u) nie został jeszcze prezydentem Stanów Zjednoczonych. Hitlerowcy dotknięci są **bardzo złośliwą i epidemiczną chorobą.** Skutek jest taki, że policja brytyjska bronić musi dra Rosenberga, gdy przybywa on do Londynu i spodziewa się, iż w przyjaznej Anglji powitają go otwartemi ramionami, zamiast być przyjętym tak, **jak się traktuje wściekłe psy.**

Żydożerstwo nie jest składową częścią faszyzmu, lecz niezrozumiałym nowotworem. Dr. Rosenberg twierdzi, że Żyd ciągnie zyski. Lecz to żadna wymówka. Coprawda hitlerowcy jako stuprocentowi socjaliści poprzysięgli, iż położą kres pompowaniu zysków. Lecz jeśli były jakieś doświadczenia z których socjaliści ostatnio wyciągnąć mogli naukę zarówno z moich wskazówek, jakoteż z gorzkiego doświadczenia Sowietów z kułakami, to była to, mianowicie, zasada, że rządowi socjalistycznemu nie wolno wywłaszczać prywatnego pracodawcę, dopóki rząd nie potrafi zająć jego miejsca przy pracy. Tak idjotyczny krok jak wypędzenie Einsteina przypomina słowa wypowiedziane podczas rewolucji francuskiej, gdy zgilotynowano Lavoisier'a: „Republika nie potrzebuje chemików“. Lecz to jest niesłuszne. **Einstein poza obrębem Niemiec jest również wielkim człowiekiem, jak gdyby był w Niemczech.** Aczkolwiek śmiech, który rozbrzmiewał na całym świecie naskutek wygnania Einsteina zapisać należy całkowicie na rachunek narodowych socjalistów, to jednak mogą oni równie łatwo **okradać twórczość Einsteina, gdy przebywa on poza granicami Niemiec, podobnie jak mogą schować do kieszeni dobytek jego, który pozostał w Niemczech.** Lecz gdy rujnują zwykłych przedsiębiorców i usuwają ich z produkcji, nieprzejmując natychmiast ich funkcji, redukują oni produkcję i muszą wkońcu stanąć w obliczu głodu. Wychodząc z bezsensownego założenia, że Żydzi są jedynymi, którzy ciągną zyski w Niemczech, mogą oni jedynie doprowadzić do tego, że przez prześladowanie i wywłaszczanie Żydów przedsiębiorstwa ich przejdą do rąk niemniej chciwych dusigroszów w Niemczech.

Jeśli zaś hitlerowcy gotowi są wyrządzić szkodę Niemcom w tak bezsensowny i okrutny sposób jedynie celem zniszczenia Żydów jako Żydów, jest jasnem, iż postępują nie jak faszyści lub socjaliści, lecz degradują się jedynie do **zaspakajania chorobliwej fobji,** a więc działają **jak chorzy umysłowo.**

Swiatowa konferencja żydowska dla bojkotu Niemiec

(!) **Nowy Jork.** (ŻAT). Amerykańska Liga Obrony Praw Żydowskich, która stoi na czele antyniemieckiej akcji bojkotowej w Ameryce, wystosowała depeszę do Anglo-Żydowskiej Rady Handlu i Przemysłu, prowadzącej akcję bojkotu Niemiec na terenie angielskim, z prośbą o odroczenie na 14 dni zwołania projektowanej światowej konferencji żydowskich organizacji angażowanych w bojkocie Niemiec. Prośbę swą amerykańska Liga motywuje okolicznością, że przez odroczenie konferencji będzie miał możność wzięcia w niej udziału słynny adwokat amerykański Samuel Untermeyer w charakterze delegata amerykańskiego.

Jak wiadomo, na czele angielskiej rady bojkotowej stoi lord Melchett. Rada komunikuje, iż czynione są przygotowania **do zwołania światowej konferencji żydowskiej dla spraw bojkotu Niemiec i że konferencja ta odbędzie się w kilka dni po otwarciu światowej konferencji gospodarczej w Londynie.**

Hajfa, miasto przyszłości...

Oddawna już zwraca opinja żydowska w Palestynie uwagę na pierwszorzędne znaczenie Hajfy dla osadnictwa żydowskiego, albowiem Hajfa staje się powoli wielkiem centrum handlu międzynarodowego i doniosłem ogniskiem przemysłu. Niestety atoli imigracja żydowska tylko w stosunkowo małej mierze uwzględnia niezwykle dogodne warunki rozwoju Hajfy, koncentrując się głównie w Tel-Awiwie i jego okolicy. A jednak Hajfa nietylko ze względu na swoje położenie, lecz także z powodu dalekowzrocznej polityki odpowiednich instancyj sjonistycznych ma wszelkie dane do wielkiej przyszłości. Kiedy bowiem Anglja przystąpiła do budowy portu w Hajfie, **Żydowski Fundusz Narodowy zakupił w zatoce hajfskiej wielkie kompleksy gruntów w ogólnej liczbie 31.500 dunamów celem zarezerwowania ich dla przyszłego osadnictwa miejskiego i wiejskiego ludności żydowskiej. Dziś Żydowski Fundusz Narodowy,** rozporządzający tym kompleksem gruntów jest faktycznie **pionierem nowej i niezmiernie ważnej kolonizacji w Hajfie.**

Na przyjęciu urządzonem niedawno w Hajfie dla dziennikarzy palestyńskich, przedstawiciele Keren Kajemeth złożyli bardzo ciekawe sprawozdanie co do gruntów w zatoce hajfskiej i ich zużytkowania. Kompleks 31.500 dunamów gruntów podzielono na trzy strefy. **Pierwsza w liczbie 11.000 dunamów** przeznaczona jest wyłącznie dla przedsiębiorstw przemysłowych, które mają w przyszłości powstać w **Hajfie.** Obszar ten jest już całkowicie **uregulowany i przystosowany do potrzeb terenów przemysłowych. Druga strefa, obejmująca 10,000 dunamów** przeznaczona jest dla kolonizacji miejskiej, **trzecia zaś z 14,000 dunamów będzie terenem kolonizacji rolnej.** Ta trzecia strefa wymaga jeszcze pracy ameljoracyjnej, ale już dziś wydzierżawiono część tych gruntów osadnikom żydowskim.

Jeśli chodzi o strefę przeznaczoną dla przedsiębiorstw przemysłowych, to nie ulega wątpliwości, że wkrótce strefa ta stanie się ważnym punktem kolonizacyjnym. Dla wielu przemysłowców rezerwa gruntowa Keren Kajemeth jest niezwykle dogodnym warunkiem stworzenia przedsiębiorstw. Keren Kajemeth zawarł już nawet układ z pierszymi czterema przedsiębiorcami żydowskimi, którzy zamierzają stworzyć w zatoce hajfskiej cztery przedsiębiorstwa na przestrzeni 200 dunamów.

W strefie kolonizacji miejskiej zbudowano już **160 domów robotniczych.** Wkrótce powstanie tam jeszcze 100 domów. W strefie tej 80 dunamów wydzierżawiono pewnemu Żydowi z Jugosławji dla sztucznej hodowli ryb, albowiem wydzierżawiona ziemia obfituje w stawy i źródła. Warto podkreślić, że prace ameljoracyjne i regulujące pochłonęły dotąd **35,000 funtów szterlingów,** ale tereny te mają olbrzymie znaczenie. Na nich bowiem powstaną wkrótce wielkie warsztaty rządowe kolei palestyńskich i w tym celu rząd wydzierżawił od Keren Kajemeth 600 dunamów gruntów. Na tych gruntach ma wkrótce powstać także centralna stacja kolejowa linji Hajfa—Bagdad. Wzamian za te grunta, Keren Kajemeth otrzymał od rządu 3,000 dunamów gruntów piaszczystych w innej części zatoki. Na gruntach Keren Kajemet ma powstać także wielka stacja lotnicza i rząd palestyński nabył w tym celu 600 dunamów, za co Keren Kajemeth otrzymał 5,000 dunamów gruntów piaszczystych.

To krótkie sprawozdanie ma swoją wymowę. Dowodzi bowiem, że Hajfa wymaga specjalnej uwagi imigracji żydowskiej. Szczególnie przemysłowcy i kupcy żydowscy powinni zwrócić uwagę na wielkie możliwości, istniejące dziś w Hajfie. Zwraca na nie uwagę już dziś kapitał międzynarodowy, który usiłuje zająć najdogodniejsze pozycje w tem przyszłem centrum handlu bliskiego Wschodu. Dla kolonizacji żydowskiej, miejskiej i wiejskiej, istnieją w Hajfie narazie jeszcze dogodne warunki i horoskopy.

„Oczekiwałem czegoś więcej od Pen-klubów..."

Znakomity pisarz Wacław Sieroszewski, który brał udział w zjeździe Pen-clubów w Dubrowniku, ogłasza w „Kurjerze Porannym" znamienny artykuł, w którym m. in. wywodzi:

Na zjeździe w Dubrowniku nie był odczytany ani jeden z obiecanych i niezmiernie interesujących referatów... Całe bite trzy dni kłócono się o to, co zrobić z Niemcami, które nietylko palą u siebie książki swoich i obcych pisarzy, nietylko prześladują, więżą, wyganiają literatów, uczonych, myślicieli; nietylko stwarzają jakiś nowy „index germanicus" autorów, książek i narodowości dopuszczonych do „Świętych Niemiec", lecz przysyłają jakichś delegatów, wybranych nie na zasadzie ogólnych obowiązujących inne nar[illegible] prawideł, lecz „tak sobie" wyznaczonych przez „rządowego komisarza" od literatury prawem kaduka!...

Sytuacja była wyraźna: delegacji [illegible] nie przyjąć mandaty nieprawne zanulować. Niemcy „księgoburcze" poprostu z P. E. N. C. wyrzucić... Zamiast tego mieliśmy trzydniowe nieprzyjemne, chwilami sromotne [illegible] się Francuzów z hitlerowcami) przedstawienie, z którego Niemcy wyszły bądź co bądź obronną ręką, gdyż delegacja ich została uznana za prawną, a stosunek ich do literatury, sztuki, myśli ludzkiej nie został wyraźnie napiętnowany... Ci oprawcy i dręczyciele niezależnych twórców, mieli nawet czelność stawiania swoich warunków, żądali wykluczenia tych i owych mówców, terroryzując cały Zjazd i poszczególne osoby... Trzeba było słyszeć ich, oraz ich stronników bojowe okrzyki, widzieć te twarze okrutne i zacięte, aby zrozumieć obawy przyjaciół Tollera, że zostanie wcześniej czy później za swoją szlachetną, odważną mowę „zakapturowany"...

KATARZYNA KUERSCHNER.

PODPIS

Kiedy Wilhelm Reiquer, kasjer domu bankowego Weiler i Ska, szedł tego pięknego poranku czerwcowego do biura, nawiedziła go poraz pierwszy ta myśl

W świetle cudownego dnia letniego wydawała mu się konieczność punktualnego przybywania do biura, szczególnie krzywdzącą.

Myślał ze smutkiem o złotych dniach swej młodości, które tak bezpożytecznie mijały i umierały.

Za kilka lat zniknie młodość a życie będzie wtedy niczem więcej, jak tylko rozbitemi złudzeniamami, daremną ambicją i codziennemi troskami.

A przecież życie mogło być cudowne i olśniewające, mogło być złotem tłem dla młodości, szeregiem barwnych i pięknych dni. Do tego jednak potrzeba było pieniędzy.

Reiquer usiadł zamyślony w małej klatce ze szkła, która była kasą i w której już od wielu lat pracował.

I oto nagle, zupełnie nieoczekiwanie objawiła się przestępcza natura Willa Reiquera.

Opanowało go bez reszty pragnienie zdobycia w jakiś sposób samodzielności i szczęścia...

W kilka minut później Reiquer tkwił po uszy w swej codziennej pracy

Wilgotnym kciukiem i palcem wskazującym liczył paczki banknotów i kładł swoje nazwisko na stosach dokumentów.

Wszędzie znano bombastyczny, pełen zakrętasów podpis Reiquera, który też zgodnie z kredytem, jakim cieszył się jego bank, honorowano brzęczącą monetą.

W czasie pracy zdołał sobie dopiero uświadomić należycie niesłychaną prostotę swego pomysłu.

Bawił się nim i pieścił go czule, jak znawca, pieszczący dłonią stary kosztowny klejnot.

Rozważał go w ciągu całego tygodnia, roztrząsał wszystkie jego możliwości i zbadał je jak problem szachowy.

Pomysł ten stał się jego rozrywką i odpoczynkiem, jego pierwszą i jedyną miłością

Wszystkie swoje wolne chwile poświęcał doskonaleniu i opracowywaniu najdrobniejszych szczegółików planu.

Postanowił pędzić dalsze swoje życie przyjemnie i spokojnie, a wiedział, że to można w pewien sposób urzeczywistnić.

Wydawało mu się, że potrzebna w tym celu kwota powinna wynosić 500.000 złotych.

— Pół miljona złotych — myślał — to dość.

To najmniejsza suma, której potrzeba, by móc dobrze żyć, a największa, jaką można posiadać bez wzbudzenia sensacji.

Kiedy Reiquer powziął ostateczną decyzję, podszedł do lustra i począł się dokładnie obserwować.

Widział przed sobą średniego wzrostu, smukłego, młodego człowieka, o gładko wygolonej twarzy i stalowo - szarych oczach...

— Muszę zmienić swój wygląd — postanowił.

Począł chodzić nerwowo po małym pokoju.

— Ale jak?

Pytanie to gnębiło go przez szereg dni.

Nawiedzało go w czasie pracy biurowej i spędzało mu sen z powiek w długie samotne noce.

— Charakteryzacja?

Po długich wahaniach i namysłach plan jego był całkowicie skonstruowany.

Teraz należało przystąpić jak najprędzej do działania. Należało odrzucić wszystkie niepotrzebne skrupuły.

Za małą stosunkowo cenę mógł się wystarać o paszport z dowolnem nazwiskiem.

Przed szczęśliwcem, który mógł żyć z renty, stał otworem cały świat, luksusowe hotele i wygodne sleepingi...

Musiał więc teraz przystąpić do charakteryzacji, do powolnego zmieniania swego wyglądu dla domu bankowego Weilera. Należało zacząć podwójne życie — aż do pewnej określonej chwili.

Po krótkim czasie zjawił się w banku w okularach. W chodzie trzymał się nieco pochyło. Na policzkach czerniły się małe baczki.

Od tej chwili Will Reiquer niejako się podwoił.

To znaczy — ucieleśniał w sobie dwie zupełnie odmienne osoby.

Will Reiquer, ten pierwszy, szedł każdego rana do banku, wypełniać swoje obowiązki jak zwykle, i jadał jak zawsze z swymi kolegami przy tym samym stole.

Powoli, ale stale rosnący deficyt kasy mógł tylko z trudem ukrywać.

Widoczną stała się tylko jego krótkowzroczność, jego pochyła postawa i małe, czarne bokobrody.

Will Reiquer, ten drugi, pozostał takim jakim był zawsze. Wysmukły, młody mężczyzna, gładko wygolony o ostrem i zuchwałem spojrzeniu siwych oczu.

Posiadał śliczną, małą willę, w odległości dwu

Bł. p. Abe Apfelbaum

§ Jak już „Nowy Dziennik“ doniósł o tem, zmarł w Rzeszowie po krótkiej chorobie w wieku 72 lat, błp. p. Abe Apfelbaum. Była to niepospolita postać. Umysł bystry, wnikliwy i nad zwyczaj krytyczny.

Urodził się 13 czerwca 1861 r. u niezamożnych rodziców w Rzeszowie. Otrzymuje gruntowne wykształcenie talmudyczne. Mając lat 16, zasłynął już jako znany talmudysta i pisze „responsa“ do ówczesnych sławnych rabinów. Od zarania ruchu sjońskiego stanął w jego szeregach i wytrwał na posterunku aż do ostatniej chwili swego życia. Jeszcze przed ukazaniem się „Judenstaatu“ Herzla, założył w Rzeszowie organizację „Chowewe Sjon“, którą sam kieruje i wychowuje przyszłych prowodyrów organizacji sjońskiej w Rzeszowie.

Błp. p. Abe Apfelbaum należy bezsprzecznie do owych maskilów-sjonistów, którzy nie zadawalają się tylko pracą organizacyjną, lecz również pracują na polu wiedzy i oświaty żydowskiej. Bezustannie zasila wszystkie hebrajskie pisma swojemi artykułami. Był stałym współpracownikiem „Hacefiry“, „Hamagidu“ i „Hamicpy“. Ze szczególnem zamiłowaniem zajmował się studjami średniowiecznej literatury rabinów włoskich. Pierwszą naukową pracę o rabinie Jehudzie Moskata z Mantuy wydaje w r. 1900. Jest to dobrze uchwycona biografja, która została przez świat uczonych żydowskich bardzo życzliwie przyjęła. Kilka lat później w r. 1907, wydaje dalszą naukową pracę, o rabinie A. Piccio, autorze „Bina laitim“. W r. 1928 wychodzi z pod jego pióra praca o rabinie M. Zakuta. Wszystkie jego prace odznaczają się wybitną znajomością historji żydowskiej, stylem jędrnym i jasnym.

Błp. p. Abe Apfelbaum nie ograniczył się tylko do pracy naukowej. Jako maskil i miłośnik języka hebrajskiego, zakłada pierwszą szkołę hebrajską w b. Galicji, w Rzeszowie, w której sam obejmuje kierownictwo. Wychowuje całe pokolenie uczniów, którzy dziś zajmują zaszczytne stanowiska w życiu narodowo-żydowskiem. Wystarczy wymienić tylko takie nazwiska, jak Dr. Koretza, rabina w Salonikach, rabina Dr. Lewina we Lwowie, Dr. M. Altera, Dr. M. Walda, sekretarza magistratu w Tel Awiwie, Dr. Eisenberga, sekretarza w Lidze Narodów i p. Jakóba Altera, niezmordowanego społecznika i prowodyra organizacji sjońskiej w Rzeszowie, Dra Wanga, Dra Kanarka, p. Hofstättera i jeszcze wielu innych.

Obok wybitnych zalet umysłu i głębokiej wiedzy talmudycznej i świeckiej, cechowała Zmarłego rzadko spotykana skromność, charaktr nieskazitelny i krystaliczny. Jeśli chodziło o jakąś sprawę żydowską, był niezmordowanym bojownikiem. Mimo podeszłego wieku, dalej pracował naukowo i zostawił w manuskrypcie pracę o Eben Ezrze, która niebawem ukaże się w druku. Palestynę kochał całym żarem swego serca. Każda radosna wiadomość z Palestyny przysparzała mu dużo zadowolenia. Nieraz przedemną wyrażał ochotę wyjazdu do Palestyny, celem stałego osiedlenia się w Erec. lecz z powodu słabego zdrowia nie mógł tego uczynić. Do ostatniej chwili przytomny, zakończył błp. p Abe Apfelbaum chwalebny żywot w wigilję święta Szewuot.

Cześć Jego pamięci!

Rzeszów. **O. JARE.**

Trzeci stan we Francji burzy się

(:) W ubiegłym tygodniu 370.000 sklepów i magazynów w całej Francji zapuściło żaluzje. zamknęło podwoje przed kupującymi. Jednodniowy strajk kupców był manifestacją publiczną niezadowolenia i protestu przeciw polityce podatkowej rządu p. Daladier'a. Drobny i średni handel oraz przemysł i rzemiosło francuskie skarżą się na obciążenie ich podatkami, wówczas gdy obroty i dochody kurczą się stopniowo, ale stale w miarę postępowania kryzysu.

Francja nie odczuwa kryzysu coprawda w takim stopniu, jak inne kraje, bezrobocie nie toczy jak rak mas robotniczych, ale mimo to — choć nie sięga cyfr miljonowych — daje się coraz bardziej we znaki. Pozatem i polityka zewnętrzna wywiera od marca b. r. silny wpływ na nastroje mieszczaństwa fancuskiego i budzi w jego łonie niezadowolenie.

Klasy średnie, t. zw. trzeci stan. mieszczaństwo i chłopstwo, odgrywają we Francji dużą rolę polityczną; każdy rząd musi się liczyć bardzo poważnie z ich żądaniami i nastrojami. Gospodarcza rola tych klas w społeczeństwie francuskiem jest również większa i donioślejsza, niż gdzieindziej. Aczkolwiek Stany Zjednoczone i Anglja zamanifestowały ostatnio swoje przyjacielskie stanowisko wobec Francji a to wobec agresywności Niemiec hitlerowskich. jednak deklaracje Herriot'a po powrocie z Waszyngtonu nie zdołały uspokoić podatników francuskich którzy pragnęliby odsunąć od siebie widmo płatności długów amerykańskich zwłaszcza teraz, gdy Niemcy nie płacą ani grosza tytułem odszkodowań.

§ Manifestacyjny strajk zeszłotygodniowy był widomym znakiem nietylko nastrojów wśród mieszczaństwa, ale i wyrazem zorganizowania się tych mas. Z lokalnych organizacyj handlowych, przemysłowych, rolniczych, wyłoniła się centralna organizacja kierownicza, która prowadzi cały ruch protestacyjny. Jej to dziełem był strajk sklepów. Ona też wysłała delegację dnia 16 maja br. do parlamentu z przedstawieniem szeregu dezyderatów w imieniu klas średnich. Główne żądania, skierowane pod adresem rządu, mają jako cel zrównoważenie budżetu bez wprowadzenia nowych podatków oraz obniżenie, względnie skasowanie wszelkich podatków t. zw. socjalnych. A więc chodzi tu o skasowanie: 1)) pensyj dla byłych kombatantów: 2) skasowanie świadczeń socjalnych; 3) skasowanie wszelkich wydatków, związanych z robotami publicznemi.

W ten sposób miałyby być wprowadzone duże oszczędności w budżecie. Żądania te mają na celu stworzenie trudności dla gabinetu p. Daladier, który nie może wszak obejść się bez poparcia lewicy socjalistycznej, nie godzącej się na żadną propozycję zmniejszenia lub skasowania świadczeń socjalnych. Tak więc żądania te mają swój sens i posmak polityczny. Ale w obecnej chwili ani parlamentarna większość, ani Senat francuski nie pragną wywołania kryzysu gospodarczego. Sytuacja polityczna wewnętrzna i zewnętrzna nie nadają się bynajmniej do inscenizacji przewlekłego kryzysu gabinetowego.

Tak więc rządowi p. Daladier. pomimo silnego wzrostu niezadowolenia w sferach mieszczańskich, nie zagraża narazie niebezpieczeństwo przegłosowania ani w Izbie, ani w Senacie.

---

godzin drogi koleją żelazną od miasta.

Mógł tam przyjeżdżać tylko pod koniec tygodnia.

Tam — nazywał się Eryk Prenn — i tak brzmiało też nazwisko na jego nowym paszporcie.

Przez przeszło rok przeprowadzał Reiquer cały swój program.

Brakująca w kasie kwota zbliżała się do sumy pół miljona.

Końcowe i ostateczne przygotowania sprawiały mu wiele przyjemności. Szło mianowicie o uśmiercenie kasjera Wilhelma Reiquera.

Miejsce dla tej tragicznej śmierci było już dawno wybrane.

Było to małe jezioro w pobliżu miasta, stanowiące w lecie cel licznych wycieczek mieszkańców, którzy się tam kąpali.

W jesieni jednak było posępne i opuszczone, a więc idealne miejsce dla samobójców.

Tak więc w pewien ponury i smutny dzień październikowy wrzucił do skrzynki pocztowej list zaadresowany do dyrekcji banku.

Serce przestało mu na chwilę bić... Zrozumiał, że kości zostały rzucone, że wstąpił na drogę, z której niema powrotu.

List do dyrekcji banku zawierał prośbę o przebaczenie.

Odsłaniał w niewielu zdaniach całe życie kasjera bankowego Willa Reiquera.

Opisywał więc. jakim to był zawsze karciarzem, jak grał a potem z powodu malwersacyj zmuszony był popełniać małe nadużycia. Wkońcu te malwersacje osiągnęły olbrzymią sumę.

Ponieważ nie miał już nadziei na wyrównanie braków w kasie, postanawia zapłacić za swe przewinienie dobrowolną śmiercią.

Pragnie oszczędzić swemu bankowi wszelkich przykrości. Pod listem położył swój podpis równie wyszukany jak zawsze.

Uśmiechnął się przytem na myśl, że poraz ostatni podpisuje się imieniem i nazwiskiem Wilhelma Reiquera.

Około północy złożył swoje eleganckie walizy w garderobie dworca Południowego i kupił bilet do Wenecji.

Następnie pojechał autobusem nad małe jezioro. Po pół godzinie budził już przewoźnika.

— Czego? — burknął staruszek.

— Pożycz mi pan swą łódkę — rzekł Reiquer.

Przewoźnik spojrzał nań zdziwiony.

— Łódka? — powtórzył. — Przecież jest ciemna noc i zanosi się na burzę. Nie radzę panu jechać, bo to niebezpieczne.

Reiquuer był jednak uparty.

— Nie bój się, dobrze panu zapłacę — dodał. — Na wszelki jednak wypadek — niewiadomo przecie co mi się może przytrafić, zostawię panu na przechowanie swój portfel, srebrną papierosnicę i złoty zegarek.

Ten argument przekonał przewoźnika.

Wzruszył ramionami i rzekł:

— A niech ta!

Kiedy łódka odrobiła już trzy czwarte drogi do drugiego brzegu, Reiquer rozebrał się i ułożywszy ubranie w mały tłumok, przywiązał go do pleców.

Potem wskoczył do wody.

Po pół godzinie pływania znalazł się na brzegu cały jakkolwiek nieco zziębnięty.

Pusta łódka, we mgle tylko słabo dostrzegalna, chwiała się smutnie na środku jeziora.

Na wilgotnej trawie siedział mężczyzna, który odklejał przed małem lusterkiem oświetlonem latarką elektryczną swoje bokobrody i poprawiał fryzurę.

Potem ubrał się starannie.

W krótki czas potem jechał pan Eryk Prenn wagonem sypialnym do Wenecji.

Drżał z dumy i radości, że tak prosto i ładnie rozwiązał trudne zadanie.

Plan jego udał się znakomicie. Wykpił los i szarą monotonną egzystencję.

W Wenecji zajechał do hotelu Danieli i wybrał najpiękniejszy pokój z balkonem.

Po orzeźwiającej kąpieli i wspaniałym obiedzie wrócił z porannemi wydaniami dzienników do swego pokoju.

Chciał przeczytać co piszą o jego śmierci, o śmierci kasjera Wilhelma Reiquera.

Szybko wypełnił i podpisał kartkę meldunkową, którą mu podał portjer hotelowy i zatopił się znowu w swej lekturze.

* * *

Kiedy w godzinę potem zapukano do jego drzwi i aresztowali go dwaj detektywi, Will Reiquer oniemiał ze zdziwienia.

Nie mógł sobie wyjaśnić, co go zdradziło.

Dopiero znacznie później, dowiedział się, że kartkę meldunkową wypełnił swoim wyszukanym podpisem „Will Reiquer“. (—)

Za kulisami obrad F. I. J.-u

Jak wykluczono dziennikarzy niemieckich. — Stanowisko delegacji polskiej

§ **Warszawa** ŻAT. Prezes sekcji żydowskiej Syndykatu Dziennikarzy w Polsce, Dr. J. Gotlieb, który w tych dniach powrócił z Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy w Budapeszcie, w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-ne udzielił nader ciekawych informacyj o przebiegu obrad budapeszteńskich, w wyniku których „Reichsverband der Deutscher Presse" wykluczony został z Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (Federation Internationale de Journalistes — FIJ). Dr. Gotlieb oświadczył między innemi:

Właściwie w Budapeszcie odbył się nie kongres FIJ, który odbywa się co 2 lata, lecz sesja egzekutywy federacji. Dzięki temu jednak, że węgierski związek dziennikarzy zaprosił na ten kongres znaczną liczbę gości z różnych krajów, obrady egzekutywy nabrały szczególnego znaczenia i sesja przeistoczyła się w quasi-kongres o rozległym resonansie.

(:) Rzecz charakterystyczna że mowcy, którzy gwałtownie atakowali stosunki w Niemczech, jak np. delegat z Danji i delegat z Belgji oraz szef delegacji polskiej **dr. Beaupre nie zgłosili jednak konkretnych wniosków, w czem ma się wyrazić stosunek FIJ do organizacji niemieckiej.** Było moim obowiązkiem — oświadczył dr. Gottlieb, nietylko wystąpić z ostrem przemówieniem, lecz również zgłosić wniosek o którym delegacja polska nie była nawet poinformowana. Wniosek stwierdzał, iż Reichverband prasy niemieckiej nie może być **nadal uważany za część składową Międzynarodowej federacji dziennikarzy.** W ciasnem kole członków egzekutywy musiałem naturalnie wysuwać raczej argumenty prawne nie zaś moralne. Musiałem wskazać, że obecny opanowany przez hitlerowców Reichsverband, który postanowił wykluczyć wszystkich żydowskich i radykalnych dziennikarzy nie jest bynajmniej tą samą organizacją która dawniej należała do FIJ.

Byłoby fałszywem twierdzić, iż na zjeździe znaleźli się obrońcy regime'u hitlerowskiego lub nowych zasad narzuconych prasie niemieckiej. Były jednak czynione próby zatuszowania całej sprawy i zdjęcia jej z porządku dziennego, celem uniknięcia ostrzejszych wystąpień. Szczegól nych starań w tym kierunku dokładał delegat **austrjacki, socjalista Mercell Zappler**.

Stanowisko Zapplera poparte zostało przez Niemców z Szwajcarji, Czechosłowacji i delegatów z innych krajów. Powściągliwe stanowisko Anglików i niejasne stanowisko Francuzów kazało przypuszczać, że wniosek mój nie odniesie skutku. Silne wrażenie wywarło przemówienie dziennikarza holenderskiego, który od wielu lat mieszka w Niemczech. Holenderczyk objektywnie zobrazował sytuację prasy niemieckiej i stwierdził, że obecnie Reichsverband nie składa się wcale z dziennikarzy, lecz urzędników którzy w dziennikarstwie są dyletantami.

Wpłynął wniosek powołania komisji, któraby opracowała rezolucję w sprawie Niemiec. Rozwinęła się przytem namiętna dyskusja, czy wniosek mój stanowić ma materjał dyskusyjny dla tej komisji. Obrońcy Reichsverbandu oraz sekretarz generalny, Francuz, czynili usiłowania, aby głosowanie nad moim wnioskiem odbyło się na plenum, licząc na to, że wniosek będzie odrzucony i w ten sposób nie wejdzie pod obrady komisyjne. Wówczas zabrał głos szef delegacji polskiej **dr. Beaupre, który oświadczył, że aczkolwiek wniosek mój nie jest wnioskiem delegacji polskiej, to jednak delegacja polska stoi na stanowisku iż jest on zarówno pod względem prawnym, jak i rzeczowym całkowicie usprawiedliwiony i winien być przedmiotem obrad komisji.** W tym sensie przemawiał też delegat Belgji, obecny honorowy prezydent FIJ'u Georges Bourdon. Wkońcu wszystkie wnioski przekazano 9-osobowej komisji **w której zasiadał też z ramienia delegacji polskiej wiceprezes polskiego syndykatu dziennikarzy, p Stefan Grostern. Komisja obradowała prawie trzy dni. Wkońcu opracowano rezolucję jednomyślnie przyjęto przez plenum.**

:) Muszę podzielić się z niektóremi niedyskrecjami które są nader charakterystyczne dla nastrojów **panujących przy omawianiu sprawy Niemiec.** Po dyskusji podszedł do mnie dziennikarz niemiecki, który mieszka obecnie w Czechosłowacji i wyraził wdzięczność za moje wystąpienie. Wówczas odbył się miedzy nam następujący dialog:

Dziennikarz: Sam jestem Żydem i ofiarą regime'u hitlerowskiego, naskutek którego straciłem pracę.

Zapytałem: Dlaczego więc Pan milczał?

Odpowiedź brzmiała: Mam widoki uzyskania odszkodowania. Gdybym zabrał głos odszkodowanie byłoby stracone.

Drugi dziennikarz asymilowany Żyd z Rumunji powiedział mi w kuluarach, że solidaryzuje się całkowicie z moim wnioskiem, lecz niestety nie może wystąpić w obronie tego stanowiska. Inny dziennikarz również Żyd, kierownik delegacji węgierskiej, również wyraził m uznanie, aczkolwiek sam podczas dyskusji usiłował przewlec tę sprawę

Wkońcu pragnę zaznaczyć, że również przedstawiciel Ligi Narodów który obecny był na sesji, nie zabierając zresztą głosu, wyraził **sympatje dla przeprowadzonej przezemnie obrony praw żydowskich.**

Wydaje się, że owe ciche, marańskie współczucie dla ofiar regime'u hitlerowskiego zdecydowało o przyjęciu rezolucji która oznacza całkowite zerwanie FIJ'u z niemieckim Presseverbandem.

ZE SPORTU.

Olimpjada 1936 r. — odbędzie się jednak w Berlinie!

Niemcy hitlerowskie zmuszone do zmiany stanowiska. — Żydowscy sportowcy nie będą wykluczeni z reprezentacji niemieckiej.

Z Wiednia donoszą: Otwarcie trzydziestego zjazdu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, odbyło się bardzo uroczyście; był obecny prezydent Rzplitej Austrjackiej p. Miklas.

Przemówienie, które prezydent Austrji wygłosił na powitanie zjazdu delegatów Komitetu Olimpijskiego, nie było pozbawione pewnych akcentów antyschlussowych.

Spodziewana sprawa Olimpjady 1936 r. w Berlinie nie wywołała na pierwszem posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego większych starć, a to z tego powodu, że uprzedni nacisk delegacyj wielu krajów na Niemcy, zmusił je do zmiany stanowiska. Szczególniej oświadczenie delegatów amerykańskich powtórzone publicznie, iż atleci Stanów Zjednoczonych nie przyjechaliby na Olimpjadę do kraju, któryby stosowałby ograniczenia antyżydowskie wobec własnych sportowców, sprawiły, iż delegacja niemiecka złożyła oświadczenie, że sportowcy pochodzenia żydowskiego nie będą wyłączeni z reprezentacji niemieckiej.

W podobny sposób, po myśli żądań Komitetu Olimpijskiego, rozstrzygnięta została sprawa, kto mianowicie organizuje Olimpjadę w Niemczech: czy delegacja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na Niemcy, czy też rząd Hitlera. W myśl dezyderatów Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przewodniczącym **komitetu organizacyjnego Olimpjady berlińskiej został dr. Levald**, długoletni członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i b. przewodniczący świeżo rozwiązanego przez rząd niemiecki Związku Związków Sportowych w Rzeszy. Jak wiadomo dr. Levald, militarysta i typowy junkier pruski, który w rządzie Brüninga zajmował urząd kierownika wychowania fizycznego, został przez reżim Hitlera napędzony, ponieważ okazało się, że dziadek jego był Żydem.

Zimowe gry odbędą się w Garmisch-Partenkirchen.

—ooo—

UNJA—MAKKABI

(;) Po krótkiej przerwie rozpoczynają się dalsze rozgrywki o mistrz. kl. A. W nadchodzącą sobotę spotka się Makkabi z silnym zespołem podgórskim „Unją", który ma za sobą szereg sukcesów w tegorocznych mistrzostwach. Początek o godz. 5-tej na boski Makkabi. Poprzedzi o godz. 3'30 mecz piłki ręcznej o mistrz. Wawel—Makkabi.

—0—

(.) **REZOLUCJA PROTESTACYJNA KRAKOWSKICH DZIENNIKARZY SPORTOWYCH** przeciw antysportowemu i antyżydowskiemu stanowisku obecnego rządu niemieckiego, wniesiona na onegdaj obradujący Kongres Międzynarodowy Prasy Sportowej w Warszawie, nie przyszła wcale na tapet porządku dziennego i została milcząco wycofana pod wpły wyższej racji stanu". Stanowisko organizat powyższego Kongresu jest conajmniej dziwne, skoro szereg innych Międzynarodowych Zjazdów (PEN-Klub, Międzynar. Związek Dziennikarzy, Kongres Przyjaciół Ligi Narodów itd.) wcale nie krępowały się żadnemi „dyplomatycznemi" względami, uchwalając rezolucje antyhitlerowskie.

RUCH —PODGÓRZE. W nadchodzącą sobotę spotka się drużyna Podgórza z leaderem grupy ligowej Ruchem z Wielkich Hajduk. Po ostatniem zwycięstwie Podgórza nad Wartą mecz z Ruchem nabiera szczególnego znaczenia. Do meczu tego Podgórze ma wystąpić zasilone Mitusińskim. Początek o godz. 5'30 na boisku „Cracovii".

JUTRZENKA—HAKADUR. Zawody o mistrzostwo klasy B. w sobotę 10 bm. godz 11-ta na boisku „Olszy".

(—) **LEKKOATLECI WILNA** zwyciężyli Białystok 67:63 pkt. we Wilnie.

(—) **ŻKS Z BIAŁEGOSTOKU** obchodził 15-lecie zawodami kolarskiemi, piłkarskiemi, i w grach sportowych

(—) **RAJD OKRĘŻNY KRAK. KLUBU MOTOCYKLOWEGO** na 175 km wygrał Damski.

(—) **CZESKI KLUB TENNISOWY Z MORAWSKIEJ OSTRAWY** zwyciężył w Krakowie tennisistów Sokoła 9:5 pkt

(—) **TURNIEJ TENNISOWY W KRÓL. HUCIE WYGRAŁ HORAIN** (Kraków), bijąc we finale swego lokalnego rywala Tarłowskiego 6:2, 6:1, 6:3. W singlu pań zwyciężyła Pająkówna, w doublu Tarłowski—Horain

(—) **VAN PORATH** pokonał w New Jorku Danielsa knock out w 2 rundzie.

(—) **JIMMY MC LARNIN** znokautował w 1 rundzie Young Corbetta, zdobywając mistrzostwo bokserskie świata wagi koguciej.

(—) **CRAMM ZWYCIĘŻYŁ MENZLA** na turnieju tennisowym berlińskiego Rotweissu 2:6, 6:1, 15:13 (Menzel poddał się wyczerpany).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Żydożercze listy do posterunkowych

(;) Kilka miesięcy temu posterunkowi P. P. w Łęczycy otrzymali drogą pocztową listy, w których anonimowy autor wzywał ich do odmawiania posłuszeństwa władzom, gdyż „władze wybielają Żydów, będących plagą Polski..." Dochodzenie policyjne ujawniło autorów owego listu w osobach Jana Nowickiego, Edwarda Walczaka i Kazimierza Walczaka. Sąd w Łęczycy skazał ich na rok więzienia. Onegdaj sprawa na skutek apelacji znalazła się w sądzie łódzkim. Obrońca adwokat Dmowski wygłosił żydożercze przemówienie wywodząc, że Żydom w Polsce jest lepiej, aniżeli Polakom itp. brednie.

Sąd łódzki zatwierdził wyrok sądu łęczyckiego.

Aresztowanie kolportera ulotek antysemickich

(;) Policja zatrzymała onegdaj w Warszawie jakiegoś młodego osobnika, który rozdawał przechodniom ulotki wzywające w podburzających słowach do walki z Żydami. Kolporterem tym okazał się niejaki Henryk Świderski, a przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dostarczyła obfitego materjału w postaci licznych nielegalnych druków OWP. o treści podburzającej do czynnych wystąpień. Bibułę skonfiskowano, a agitatora- kolportera aresztowano.

B. aspirant Bachrach przed sądem

(;) Prokurator sądu okręgowego w Warszawie przystąpił do opracowania aktu oskarżenia w głośnej sprawie przemytniczej Bachracha i towarzyszy. Śledztwo w tej sprawie prowadzono przez przeszło pół roku. Akt oskarżenia obejmuje 7 osób. Skarb państwa ze swej strony występuje z powództwem cywilnem o 125 tys. złotych.

Rotmistrz rezerwy skazany na 5 lat za komunizm

(;) Z Warszawy donoszą: Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciwko rotmistrzowi rezerwy Strzeszewskiemu oskarżonemu — jak o tem donosiliśmy — o przynależność do partji komunistycznej. Proces Strzeszewskiego wywołał duże zainteresowanie przedewszystkiem ze względu na osobę oskarżonego, który w r. 1920 jako oficer 1-go pułku szwoleżerów walczył na froncie i odznaczony został orderami bojowemi.

Materjał zgromadzony przeciwko oskarżonemu a więc obfita bibuła komunistyczna ujawniona w jego mieszkaniu i tp. materjały, sąd okręgowy uznał za dostateczne dowody winy Strzeszewskiego i wydał wyrok, skazujący go na 5 lat więzienia.

Oskarżeni Mąkówna i Szulc zostali skazani na 4 lata więzienia. Natomiast Milgromównę i Szapirównę uniewinniono. Jako środek zapobiegawczy zastosowano wobec rotm. Strzeszewskiego areszt bezwzględny, w stosunku do Mąkówny i Szulca zastosowano kaucje po 4 tys. zł.

Nowe warunki płacy i pracy w Kasach Chorych

(;) Związek Kas Chorych w Polsce zwrócił się do Naczelnej Izby lekarskiej z projektem wytycznych umowy ramowej z lekarzami Kas Chorych. Chodzi o ustalenie tych wytycznych w porozumieniu z Naczelną Izbą lekarską. W sprawie tej odbędzie się 15 bm. zjazd naczelników wszystkich okręgowych Izb lekarskich.

Omawiany projekt wywołał b. żywe zainteresowanie w sferach lekarskich, zmierza on bowiem do unormowania warunków płacy i pracy lekarzy Kas Chorych w całym kraju. Obecnie obowiązują lokalne umowy zbiorowe w poszczególnych Kasach Chorych. Podług projektu, wszystkie nowe umowy mają być oparte na powyższych wytycznych.

Ogółem w Kasach Chorych pracuje około 5.000 lekarzy na ogólną liczbę około 11.000 praktykujących w Polsce, a zatem połowa lekarzy polskich zatrudniona jest w Kasach Chorych.

Strach przed urojoną chorobą — przyczyną samobójstwa

(;) Donieśliśmy onegdaj o samobójstwie studenta wydziału leśnego, który w Domu Akademickim w Warszawie przeciął sobie żyły, bagnet wojskowy wbił sobie w klatkę piersiową. Przewieziony do szpitala, Butkiewicz zmarł.

Podobnie jak sposób popełnienia samobójstwa tak też i przyczyny, które skłoniły młodego studenta do tego desperackiego kroku, są dość niezwykłe. Mianowicie z pozostawionych listów do rodziny i władz policyjnych wynika, iż przyczyną strasznego czynu była obawa przed chorobą weneryczną. Krytycznego dnia o godzinie 1-szej śp. Butkiewicz powrócił z uczelni, gdzie zdał z dobrym wynikiem egzaminy. Po 20-minutowej obecności w pokoju dokonał zamachu samobójczego.

Jak wynika z zeznań kolegów, Butkiewicz od szeregu tygodni żył pod grozą urojonej choroby. Znalezione dwie analizy krwi wykazały, iż jest zdrów.

Do kolegów w przeddzień zamachu na życie uskarżał się, iż analizom nie wierzy i że do śmierci nie będzie miał pewności zupełnego zdrowia. Zdenerwowanie egzaminami widocznie spotęgowało chorobliwą wyobraźnię studenta i pchnęło go w objęcia śmierci.

Wyrok śmierci w Równem

Obywatelka sowiecka skazana na 12 lat więzienia

W toczącej się przed sądem doraźnym w Równem sprawie Józefa Karlińskiego, lat 31, starszego przodownika urzędu śledczego w Łucku, oraz Heleny Nikotowej, lat 25, obywatelki sowieckiej, zapadł wyrok, mocą którego Karliński skazany został na karę śmierci przez powieszenie, zaś Nikitowa na 12 lat ciężkiego więzienia. Obrońca oskarżonego Karlińskiego adwokat Cackin złożył na ręce przewodniczącego prośbę do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

Jak z sensacyjnego filmu...

Człowiek, który opluł cesarza Franciszka Józefa

(;) W Kaliszu zatrzymała policja jakiegoś podejrzanego osobnika. Podczas badań wyjawił swe nazwisko, które brzmi: Jan Kwaśniewski i opowiedział dzieje swojego życia tak niezwykłe, że opowieść ta brzmi jak streszczenie jakiegoś sensacyjnego filmu.

Kwaśniewski urodził się we Lwowie jako syn bogatego rejenta. Mając lat 20 był zmuszony pojedynkować się ze swym ojcem o jakąś niewiastę(?). Po pojedynku ojciec uznał go za umysłowo chorego i kazał osadzić w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. W r. 1901 ojciec jego zmarł i Kwaśniewski odziedziczył duży majątek. Mimo to przebywał w dalszym ciągu w zakładzie dla obłąkanych. Majątkiem jego zarządzał kurator.

Po wypuszczeniu na wolność znalazł się Kwaśniewski z powrotem we Lwowie. W tym czasie przyjechał do Lwowa cesarz austrjacki Franciszek Józef. Kwaśniewski znalazł się podczas defilady w pobliżu cesarza i nagle podbiegł do niego i kilkakrotnie go opluł. Aresztowano go i osadzono w więzieniu. W r. 1918 udało mu się zbiec z więzienia. Sprzedał swój majątek za 500.000 koron austrjackich, lecz nastąpiła niebawem dewaluacja, i znalazł się w nędzy. Dzięki znajomościom otrzymuje posadę nauczyciela na Polesiu, stracił ją, wyjechał w świat bez grosza i zwiedził kolejno Niemcy, Belgję, Francję, Rumunję i Turcję. Wreszcie po kilkunastoletniej wędrówce wrócił do kraju i przybył do Kalisza.

Opowiadaniu Kwaśniewskiego nie chciano dać początkowo wiary, lecz gdy poparł je dowodami, stało się jasnem, że mówi prawdę. Zwolniono go z aresztu i wypuszczono na wolność.

—o—

LISTY Z KRAJU.

Z Oświęcimia

(—) Ostatnio założoną została u nas org. „Młode Wizo" Organizacja liczy już obecnie około 30 członkiń i rozwija się nader pomyślnie. W najbliższych dniach otwarte zostaną kursy sjonistyki, języka hebrajskiego oraz wygłoszone zostaną referaty z dziedziny życia i kultury żydowskiej. Opieka nad tą organizacją spoczywa w rękach pp. Dyr. Liebermannowej, Drowej Druksowej, Wasserkrugowej, Marderowej. W ub. tygodniu wygłosiła u nas delegatka „Młodego Wiza" z Krakowa p. Sonia Sonnenscheinówna referat pt. „Cele Wiza".

Onegdaj odbyło się walne zebranie Unji Sjonistów- Rewizjonistów. W skład nowego zarządu wybrani zostali: Dr. I Druks prezes, P Littner sekretarz, M. Lerner skarbnik, członkowie zarządu: Schanzer, Silfen, Rosenberg, Tannenbaum.

Na specjalną uwagę w naszem życiu organizacyjnem zasługuje fakt zorganizowania hachszary, która zatrudnia ogółem około 60 chaluców. Czynne są: Kibuc „Busliah" Kibuc „Borochow" i hachszara Trumpeldorowców. (Few.)

Z „dżungli" chrzanowskiej

§ Z Chrzanowa piszą nam:

O ile określenie „dżungla" odnośnie do gospodarki licznych kahałów w naszym kraju okazało się trafnem, tem bardziej należałoby nazwy tej użyć w stosunku do kahału naszego miasta, w którem od lat dzierży władzę klika najgorszego gatunku. W związku z odbyć się mającemi wkrótce wyborami do kahału wypadnie nam jeszcze niejednokrotnie zająć się „gospodarką" naszych częściowych włodarzy kahalnych i przedstawić ich działalność w całej nagości. Tym razem pragnęlibyśmy tylko wspomnieć, że dotychczasowy kahał nietylko nie wykazał żadnego zrozumienia dla potrzeb kulturalnych, społecznych, młodzieży, funduszów palestyńskich i t. d., ale nie grzeszył nawet zbytnią dbałością o potrzeby religijne ludności żydowskiej. Począwszy od łaźni rytualnej, która mimo przeznaczenia w budżecie na jej remont 6.000 zł. rocznie, znajduje się w nader opłakanych stosunkach higienicznych i przedstawia wręcz starożytną ruinę, a skończywszy na zamknięciu Talmud Tory z powodu niewypłacenia tejże przewidzianych w budżecie subwencyj miesięcznych, poprzez dzierżawę uboju bydła i drobiu z pominięciem okolicznych wsi, gdzie rzezacy tutejsi wykonują swe rzemiosło na własną rękę i nie odprowadzają do kasy kahalnej uzyskanych tam dochodów, oraz Chewra Kadisza, władającej cmentarzem wedle swego własnego upodobania i bez żadnej kontroli ze strony kahału, który z tego źródła żadnych nie wykazuje dochodów — wszystkie te okoliczności naszkicowane w zarysie, składają się na destruktywną w wysokiej mierze pracę naszych kahalników.

W kwietniu b. r. Zarząd kahału, na skutek usilnych nalegań Starostwa, utworzył komisję wyborczą dla przeprowadzenia wyborów do kahału. Komisja ta, będąca w większości wiernem odbiciem kliki kahalnej, na pierwszem posiedzeniu wybrała swego przewodniczącego w osobie prezesa zarządu gminy, p. Barbera, co stanowi niejako zapowiedź, że panowie ci wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolonemi środkami dążyć będą do utrzymania się przy władzy i dobrowolnie „folwarku" w cudze ręce nie wydadzą. Ta otóż komisja wyborcza, której zadaniem jest sporządzenie spisu wyborców, uchwaliła już zresztą ułożyć ten spis wedle posiadanego spisu wyborców z roku 1928 (sic!), nie bacząc na wniosek członka komisji, p. Nadla, by — skoro kahał nie prowadzi wymaganego ustawą stałego katastru swoich członków — zwrócono się do miejskiego urzędu meldunkowego o użyczenie potrzebnego materjału dla ułożenia spisu wyborców.

Zapowiada się przeto ciężka walka, a przystępując do tej rozgrywki, wyrażamy przeświadczenie, że do osiągnięcia zwycięstwa koniecznem jest zblokowanie się wszystkich ugrupowań opozycyjnych na platformie sanacji naszego kahału.

BEN URI.

Ze Strzyżowa

§ Staraniem org. Menora wygłosił u nas tow. H. Charitan z Jarosławia referat p. t. „Znaczenie szekla i 18-ty kongres".

Akcja szeklowa, w której bardzo gorliwie pracują wszystkie organizacje, jest na ukończeniu. Nałożony kontyngent napewno zostanie przekroczony.

Kibuc chalucowy org. Mizrachi we Wysokiej coraz lepiej się rozwija, liczy już przeszło 60 osób. Wygłaszane w kibucu pogadanki i referaty stoją na wysokim poziomie. Ostatnio chalucim założyli sobie własną bibljotekę. W najbliższych dniach kibuc będzie już miał własne jarzyny z około 10 morgowego ogrodu warzywnego, bardzo starannie urządzonego.

Dnia 4 b. m. odbył się w naszem miasteczku zjazd Stronnictwa Ludowego naszego okręgu, na który przybyło z okolicznych wsi kilka tysięcy włościan. Chłopi uformowali pochód, udając się z muzyką do kościoła, nosząc różne transparenty. Po powrocie z kościoła chłopi udali się pod budynek „Sokoła", skąd do zebranych przemawiał prezes zarządu powiatowego, inż. Wawrzkowicz ze Strzyżowa. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj zebrani rozeszli się spokojnie do domu. (A—t)

(—) BAWARJA—CZECHOSŁOWACJA remis 8:8 pkt. w mistrzostwie bokserskiem Europy środkowej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Japonja wypiera Anglję

§ Wielka Brytanja niepokoi się poważnie. — W londyńskiem Foreign Office studjują grube raporty, nadeszłe z Indyj własnych i holenderskich, z Egiptu, Południowej Afryki, Australji. Konsulowie, agenci handlowi, korespondenci angielscy podają cyfry, zestawienia, opisy, tchnące czarnym pesymizmem.

Zalew i podbój odwiecznych rynków zbytu dla towarów angielskich przez konkrentów japońskich odbywa się w przerażającem tempie. Gdzie przedtem sprowadzano tkaniny angielskie, obuwie, wyroby skórzane, szklane, stalowe etc. marki angielskiej, — tam teraz panują wszechwładnie towary importowane z Japonji, tańsze bez porównania od towarów angielskich. „Made in England" bite jest na całej linji przez signum „Made in Japan".

Katastrofalna sytuacja, w jakiej znalazł się handel brytyjski na rynkach zamorskich, równa się przegranej bitwie o znaczeniu światowem.

Japonja bije Anglję jako konkurenta swoją taniością. Taniość produkcji japońskiej jest wogóle nadzwyczajna, a w porównaniu z angielską fenomenalna.

Co zarabiają, jakie płace otrzymują robotnicy japońscy?

W przemyśle skórzanym i garbarskim robotnik otrzymuje dziennie zł. 2'49, w przemyśle hutniczym zł. 4, w przemyśle szklanym — zł. 3'20, w murarstwie — zł. 4. W przemyśle włókienniczym płaca przeciętna nie przewyższa zł. 2 pół dziennie przy 10-godzinnym dniu roboczym. Kobiety otrzymują płace o połowę niższe. Zarobek nie zawsze bywa, notabene, wypłacany w gotówce, lecz dość często w naturze, towarem lub produktami żywnościowemi.

Przy tak niskich płacach zarobkowych odnośne gałęzie przemysłu japońskiego mogą z łatwością konkurować z droższemi produktami angielskiemi.

Rezultaty zaś tej konkurencji są dla Anglji katastrofalne. Oto jak się one wyrażają w cyfrach: w r. 1929 wywieziono do Indyj brytyjskich 11 miljonów kg. tkanin japońskich, w r. 1931 import ten wzrósł o 400 proc., w r. 1932 wyniósł 54 miljony kg.

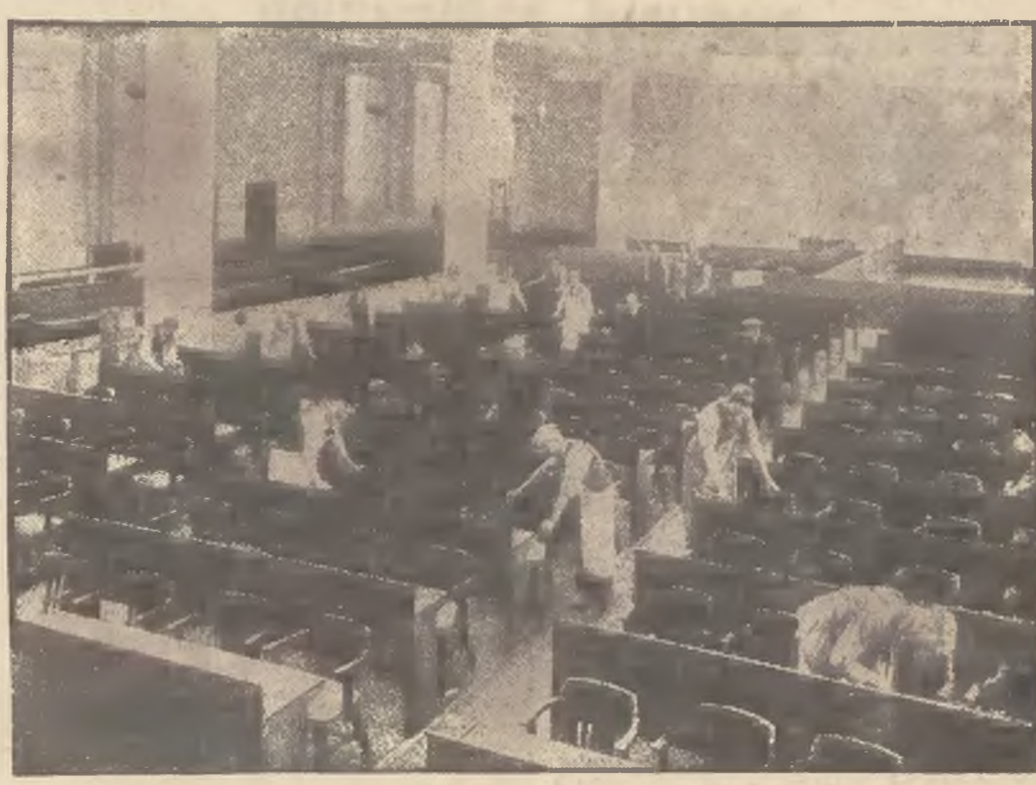
W Indjach niderlandzkich import tkanin japońskich wynosił w 1931 r. 6 miljonów kg., w r. 1932 wzrósł do 40 milj. kg.

To samo zjawisko powtarza się w Egipcie, w Australji, w Afryce Południowej. Wszędzie towary japońskie wypierają towary angielskie. Przyczem w Indjach brytyjskich zalewowi towarów japońskich przychodzi z pomocą bojkot towarów angielskich przez krajowców.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że robotnik angielski otrzymuje za swoją pracę osiem razy wyższą płacę zarobkową od swego kolegi japońskiego, zrozumiemy całą doniosłość interwencji zwycięskiej, acz pokojowej Japonji na rynkach dawniej podległych zupełnie Anglji i jej potędze przemysłowej.

Na tem polu nie mogą już Anglji dopomóc żadne pakty, ni sojusze.

Przygotowania do Konferencji Gospodarczej



Na zdjęciu widzimy ostatnie przygotowania oko ło ostatecznego urządzenia sali posiedzeń, gdzie obradować będzie Światowa Konferencja Gospodarcza.

KRONIKA KRAJOWA

Wpłacanie świadczeń na fundusz pracy

(—) W najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, komunikacji, opieki społecznej, oraz rolnictwa i reform rolnych, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 31 marca 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, kwoty potrącane przez pracodawców, przedsiębiorstwa i monopole państwowe, związki komunalne lub instytucje prywatne, jak również opłaty od pracodawców należy wpłacać do zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach.

Spadek kosztów utrzymania w Warszawie

(—) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1927 — 100, obniżył się w maju br. w stosunku do poprzedniego miesiąca o blisko 1 proc. wynosił bowiem 72,8, wobec 73,44 w kwietniu br. Znacznie wyższy był wskaźnik kosztów utrzymania w maju 1932 r., wyrażał się bowiem cyfrą 84,2.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja 1932, druga z kwietnia, trzecia z maja 1933 r.): żywność 71,4 — 59,2 — 58,8, alkohol, tytoń 117,9 — 102,1 — opał, światło 129,0 — 111,4 — 104,3, komorne 170,1 170,1 — 170,1, odzież, obuwie 73,0 — 63,5 — 63,2, inne 105,8 — 105.0 — 104,1.

Transport morski do Belgji

§ Eksporterzy artykułów hodowlano-spożywczych, zwłaszcza łatwo psujących się, zainteresowani w ich wywozie drogą morską do Belgji, zechcą podać do wiadomości Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (Długa 1) już wysłane lub też wysłać się mające w bieżącym roku ilości tych artykułów, a to celem zorjentowania odnośnych Towarzystw żeglugi morskiej, co do rozmiarów urządzeń chłodniczych, jakieby miały być zainstalowane na statkach handlowych polskich, kursujących pomiędzy Gdynią a Antwerpją.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Anglja contra Sowiety

§ Z Londynu donoszą, że rząd angielski zamierza wprowadzić dalsze obostrzenia przeciw przywozowi sowieckiemu do Anglji na wypadek, gdyby Sowiety nie okazały się ustępliwe w żądaniach likwidacji konfliktu Vickersa. Ministerstwo handlu zdołało już odrzucić szereg podań firm angielskich o zezwolenie na przywóz z Rosji takich towarów, które podpadają pod angielskie zakazy przywozu.

Haussa w Paryżu

§ Poziom kursów na giełdzie paryskiej osiągnął w ostatnich dniach swój punkt szczytowy od połowy 1931 r. Okres zwyżkowy wkracza już w piąty tydzień. Zarówno banki, jak i koła finansowe wyrażają się o sytuacji optymistycznie z uwagi na to,

Ciąg dalszy na stronie 12-tej.

PRZEGLĄD RADJOWY

Przeszkody atmosferyczne w odbiorze audycyj radjowych

(!) Dobry odbiór audycyj radjowych zależny jest nietylko od posiadanego dobrego sprzętu radjowego, oraz anteny i uziemienia.

Czynniki te zależne są od naszej woli, oraz znajomości radjotechniki i jesteśmy w stanie zaopatrzyć się, czy też sporządzić sobie taki sprzęt i instalację, że wykluczymy możliwość ewentualnych niedomagań.

Zresztą tak sprzęt, jak i instalację możemy w każdej chwili dokładnie zbadać za pomocą różnego rodzaju precyzyjnych przyrządów pomiarowych, wykluczając w zupełności przeszkody w odbiorze, pochodzące bezpośrednio ze sprzętu, czy też z instalacji.

W artykule niniejszym rozpatrzymy bliżej inne przeszkody w odbiorze, na które dotychczas niema żadnej rady i z któremi niestety musimy się pogodzić.

Są to tak zwane „fading“, czyli zjawisko zanikania siły odbioru, oraz „interferencja“, czyli wzajemne nakładanie się fal.

Zjawisko „fadingu“, a raczej jego sposób objawiania się jest naogół wszystkim radjosłuchaczom znany. „Fading“ objawia się w ten sposób, że odbiór audycyj słabnie stopniowo do pewnego minimum, lub nawet znika całkowicie, aby po kilku lub kilkunastu sekundach, rzadziej po kilku minutach, znowu stopniowo samodzielnie wzrosnąć do poprzedniej siły, lub nawet wzmódz się na pewien okres czasu.

Zjawisko to występuje szczególnie wyraźnie i bardzo często przy odbiorze fal średnich i może się powtarzać nawet kilkanaście razy na godzinę, przyczem nie jest ono jednoczesne dla wszystkich miejsc objętych zasięgiem radjostacji nadawczej. Na falach długich, a zwłaszcza bardzo długich, zanikanie takie należy do rzadkości.

Jakie przyczyny wywołują tę przeszkodę, trudno jest z całą pewnością odpowiedzieć. Niewątpliwie należy ich szukać w ośrodku przewodzącym fale radjowe. Według przypuszczeń, mających największe prawdopodobieństwo, odpowiednio uwarstwowana, a przewodząca fale radjowe część atmosfery, t. zw. „warstwa Heaviside'a, mniej więcej na wysokości powyżej 100 km., odgrywa tu poważną rolę, a mianowicie: zależnie od chwilowego stanu tych uwarstwień, wywołanego rozmaitą jonizacją atmosfery, o własnościach przewodzących, fale radjowe odbite od kilkunastu warstw nad sobą ułożonych, dochodząc zpowrotem do pewnej części terenu i wtedy następuje znaczne wzmożenie się siły odbioru, lub interferencja wywołująca zanikanie.

Dla poparcia tej hypotezy przyczynia się jeszcze stwierdzony zresztą fakt gwałtownego osłabienia siły odbioru podczas zachodu i wschodu słońca, a właśnie w tym czasie stwierdzono, że ustępujące, czy też pojawiające się promienie słoneczne wywołują w uwarstwowieniach ciągłe, szybko po sobie następujące zmiany jonizacji atmosfery.

Ponieważ tego rodzaju zmiany zachodzą w wielkich obszarach atmosfery, zjawisko „fadingu“ daje się odczuwać jedynie dopiero na większych odległościach.

Interferencja, czyli t. zw. wzajemne nakładanie się fal radjowych objawia się przez dudnienia, gwizdy i wycia, zmieniające swą wysokość i barwę przy strojeniu odbiornika na daną stację nadawczą i uniemożliwiające jej odbiór.

Rozróżniamy dwa rodzaje interferencyj: Pierwsza, to wzajemne bezpośrednie nakładanie się fal radjowych dwuch stacyj nadawczych o bardzo zbliżonej długości fal. Interferencję tę możnaby ewentualnie usunąć bądź przez zwiększenie różnicy długości fali między temi dwoma stacjami, co jest trudne do wykonania, bądź przez jeszcze większe uselektywnienie odbiornika.

Drugi wypadek interferencji, to nakładanie się fali, pochodzącej z jednej i tej samej stacji, po odbiciu się jej prawdopodobnie o układy warstw atmosferycznych, o czem mówiliśmy uprzednio przy „fadingu“.

Oba rodzaje przeszkód, opisane powyżej, są niezależne od stacji nadawczej ani odiorczej i wskutek tego niemożliwe do usunięcia.

Na szczęście jednak przeszkody powyższe nie są bardzo uciążliwe dla słuchacza, zwłaszcza w czasach obecnej „walki na kilowaty“, gdy rosnące ciągle w mocy stacje nadawcze coraz słabiej pozwalają odczuwać „fadingi“, dzięki silniejszemu odbiorowi.

Jeszcze jedna ekspedycja podbiegunowa uratowana przez fale eteru

(!) Ekspedycja Ruser-Larsen, ktora wyruszyła przed pewnym czasem w celu dotarcia do bieguna południowego, zaskoczona została przez burzę na bryle lodowej, na której szukała schronienia przed rozpętanym żywiołem. Gdy huragan poniósł pływającą wyspę na pełne morze, losy ekspedycji zaczęły się stawać niepewne... Niebawem starcie z lodowcem skruszyło ostoję ekspedycji na sześć części, a na domiar złego jeden z tych okruchów uniósł z sobą 58 psów, zabranych przez wyprawę, a dwa inne — większą część zapasów żywności. — Opatrzność jednak o tyle sprzyjała rozbitkom, że zachowała im przenośną radjastację krótkofalową, którą natychmiast uruchomiono, wysyłając raz po raz w świat sygnały S. O. S. Już trzeci z tych sygnałów doczekał się odpowiedzi: odzywali się rybacy, który właśnie w tym czasie wracali z połowu wielorybów. Przy ustawicznej wymianie depesz kuter wielorybniczy „Globe 5“ zbliżył się do lodowego okruchu niosącego członków wyprawy i rozpoczął energiczną akcję ratowniczą, niezmiernie utrudnioną z powodu mnóstwa pływających opodal większych i mniejszych lodowców. Sześć razy „Globe 5“ zbliżał się do bryły lodowej i sześć razy musiał się cofać w obawie zmiażdżenia: dopiero za siódmym razem akcja śmiałych rybaków została uwieńczona powodzeniem. W ten sposób fale eteru raz jeszcze przyczyniły się do bohaterskiego ratunku rozbitków.

Program stacyj radjofonicznych

PIĄTEK, 9 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa oraz chwilka morska i kolonjalna, 15,35 Płyty, 16,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 16,40 „Krajoznawcy i krajoznawstwo“ — inż. Służewski, 17 Koncert ork. dętej, dyr. Bromke, 18 Płyty, w przerwie wiadomości bieżące, 19 „Niedoszła mobilizacja“ — prof. K. Schrenzel, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, 19.30 Feljeton: „Handlarze i kupcy“ — red. A. Podlasiak, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert symfoniczny, dyr. G. Fitelberg, R. Etkinówna (fort.): Wagner, Kalinnikow, Czajkowski, Bizet. 22 Feljeton: „Podróże do dalekich krajów“ — p. St. Dzikowski, 22,15—24 Muzyka taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19.20 „O lnie i wełnie“ — inż. St. Mierczynski, 19.30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11,40—15.35 p. Kraków, 15,35 Pogadanka kosmetyczna — p. M. Żuławska, 15,50 —19 p. Kraków, 19 „Czy zwierzęta cierpią“ — prof. dr. Simm, 19,15—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—16 p. Kraków, 16 „Francuska sztuka reklamowa“ — prof. L. Tyrowicz, 16,15 Płyty, 16.35 „Życie strzeleckie“, 16.40—18 p. Kraków, 18 Recital fortepianowy, 18.20 Muzyka lekka, 19 Feljeton literacki I. Wieniewskiej, 19.15 —24 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Koncerty, 20,45 Koncert ku czci Ariosta.

Praga (488,6) 6,20, 11, 12,30, 14,50 Muzyka, śpiew. 16,55 Muzyka kameralna, 19,30 „Zaręczyny we śnie“ — opera H. Krase'go.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 15,30 Sonata Griega na wioloncz. i fortep. 17,20 Koncert młodych talentów, 19,10 Koncert ork. wojskowej, 20,20 „Każdy jest kowalem swego szczęścia“ — sztuka O. Zoffa.

Paryż (1724,1) 13 Utwory Chopina, 20 Recytacje 21 „Traviata“ — opera Verdi'ego.

Ciąg dalszy ze strony 11-tej.

że ruch zwyżkowy wywołany jest powrotem tezauryzowanych pieniędzy do obrotu gospodarczego. W każdym niemal tygodniu wychodzi z tezauryzacji kilkaset miljonów franków.

WYDAWNICTWA NADESŁANE.

Ekonomika ruchu spółdzielczego

§ Nakładem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie ukazała się z końcem ub. roku interesująco napisana książka p. Władysława Jennera, p. t. „Ekonomika ruchu spółdzielczego“. Już słowo wstępne do tej książki, napisane przez prof. Leopolda Caro, wskazuje na jej tendencję. Prof. Caro pisze: „Dzięki spółdzielczości rozumiemy coraz lepiej, że owo nieustanne dążenie do zysku, jako rzekomo jedynego, godnego uwagi celu wszelkiego gospodarstwa, cechuje międzynarodowy, wielki kapitał, a na wskroś obce naturze polskiej, może być hasłem, odpowiadającem zbiorowisku kramarzy, ale ani dosięga wyżyn narodu rycerzy i męczenników, ani nie odpowiada tradycjom miljonowej masy, tworzącej rdzeń i rękojmię nieśmiertelności naszego narodu“. W tym mniej więcej duchu utrzymana jest cała książka p. Jennera. Przyznać jednak trzeba, niezależnie od tego, czy z p. Jennerem zgadzamy się lub też nie, że autor pracę swą potraktował bardzo starannie zarówno pod względem ujęcia stylistycznego, jak i uszeregowania stosunkowo dużego materjału.

O silnie rozwiniętym żydowskim ruchu spółdzielczym nie znajduje p. Jenner innych określeń, jak następujące: „Spółdzielczość żydowska, organizująca przedewszystkiem kupców żydowskich, na froncie organizacji spółdzielczości w Polsce, zdążającej do podniesienia gospodarczego i społecznego szerokich warstw produkujących, — stanowi odcinek ideowo i praktycznie nietylko najsłabszy, lecz nawet, gdy chodzi o sferę praktycznych oddziaływań, przeciwstawiający się tendencjom całego frontu spółdzielczości na terenie Polski. Tego rodzaju stanowisko potwierdzają ogromnie przez spółdzielnie tej grupy rozwinięte operacje inkasa i winkulacyj towarowych, w których dane spółdzielnie kredytowe występują w charakterze dogodnych powierników przedsiębiorstw i banków zagranicznych, ułatwiających u nas zbyt towarów produkcji obcej. Oczywiście — nie można odmówić ludności żydowskiej(!), przeważnie zajmującej się handlem, prawa organizowania się w spółdzielnie, jednak z charakteru i z praktycznego znaczenia tych spółdzielni nasz front spółdzielczy zdawać sobie sprawę powinien“(?). V.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 16	CZERWIEC 9 PIĄTEK 15 Siwan 569	Zachód słońca 19 m. 31

Przedstawiciele Rady m. Paryża w Krakowie

(!) Wczoraj o godz. 8 rano przybyli do Krakowa przedstawiciele Rady miasta Paryża, a to prezes Rady bar. de Fontainay z małżonką, wiceprezydent Lionel Nastorg, sekretarz Bonlard i zastępca szefa biura prezydjalnego M. Loiee. Na dworcu oczekiwali przybycia gości prezydent miasta dr Kaplicki, b. rektor U. J. prof. Nowak i konsul francuski Richard.

Po przywitaniu w salonie recepcyjnym goście udali się do Hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkali. W ciągu dnia wczorajszego zwiedzali oni zabytki Krakowa. Prezydjum miasta przyjęło ich wczoraj w południe śniadaniem.

Pamiątkowa wystawa S. Hirszenberga i Jubileuszowa Abr. Neumanna

otwarta będzie jeszcze tylko do niedzieli 11 bm. włącznie. Ci, którzy dotąd nie widzieli wspaniałych płócien mistrza Hirszenberga, jakoteż przepięknych obrazów Abrahama Neumana, powinni skorzystać z ostanich dni wystawy, która pozostawia głębokie i niezatarte wrażenie.

Wystawa otwarta w piątek od godz. 11 przedpoł. do godz. 5 popoł. W sobotę i niedzielę od godz. 11 przedpoł. do 9 wiecz. bez przerwy.

Konkurs na plakat turystyczny

(:) Wydział turystyki ministerstwa komunikacji ogłosił konkurs na plakat artystyczny, propagujący turystykę zimową w Polsce. Konkurs składa się z dwóch etapów. Pierwszy stanowi konkurs wstępny na szkice wielkości połowy normalnych wymiarów plakatu z 10-ma nagrodami po 80 zł. W drugim konkursie, ściślejszym mają wziąć udział autorzy, nagrodzeni na konkursie szkiców i wykonać mają plakaty wielkości 100x62 cm. W konkursie ściślejszym przeznaczone są trzy nagrody: 400 zł. 300 zł. i 200 zł. Termin nadsyłania szkiców upływa z dniem 1 lipca br.. termin nadsyłania plakatów wielkości normalnej z dniem 31 lipca br.

Treść kompozycji plakatu przedstawiać musi motyw, związany z turystyką zimową, z uwzględnieniem malowniczości i pejzażu polskiego. W plakat wkomponować należy napis „Polska — kraj turystyki zimowej“, względnie inny, wyrażający ten sam sens. Sąd konkursowy stanowią: prof. W. Jastrzebowski, Fr. Siedlecki, prof. W. Skoczylas oraz przedstawiciele wydziału turystyki min. komunikacji.

Zgon samobójczyni w drodze do szpitala

(!) (rg) Wczoraj rano przywieziono z Chrzanowa do Krakowa młodą kobietę, będącą w stanie nieprzytomnym, która targnęła się na swe życie wypijając dwie szklanki esencji octowej.

Janina Rejman (lat 24), służąca z Chrzanowa, z nieustalonych narazie przyczyn, popełniła zamach samobójczy. Przywieziono ją do Krakowa celem oddania do szpitala. Denatka zmarła jednak przed przyjęciem do szpitala.

Otruła dziecko z nędzy

(!) (rg) Przed kilkunastu dniami zmarło 7-letnie dziecko niejakiej Anny Surowiec w Wieliczce. Ponieważ okoliczności, wśród jakich zgon dziecka nastąpił, wydały się podejrzane, wszczęto dochodzenia, które wykazały, iż dziecko zostało przez matkę otrute.

Anna Surowiec przyznała się, iż otruła swe dziecko, dając mu napić się esencji octowej. Jako przyczynę podała ona, iż ojciec dziecka, które było nieślubne, nie płacił należnych alimentów, tak, iż nie miała środków na utrzymanie.

Akta w tej sprawie zostały przesłane do prokuratury krakowskiej, gdzie prokurator dr Boryczko wygotuje akt oskarżenia.

Pod kołami samochodów

Wczoraj około godz. 8 rano na ul. Starowiślnej wpadł na przejeżdżającą śmieciarkę miejską, jadący na rowerze Jan Keiner (lat 16) uczeń 4 kl. gimn., zam. przy ul. Krakowskiej. Doznał on obrażeń na całem ciele i wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce w godzinach południowych na ul. Prądnickiej, gdzie Stanisław Lany robotnik, został potrącony przez przejeżdżający samochód i doznał poważnych obrażeń.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

(!) —UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO. Staraniem prezydjum Krakowskiej Gminy Żydowskiej odbędzie się z okazji 600-nej rocznicy koronacji króla Kazimierza Wielkiego uroczyste nabożeństwo w sobotę 1 bm. w Starej Synagodze o godz. 11 przedpołudniem, a w świątyni postępowej o godzinie 12 w południe.

— BILETY NA URCZYSTOŚĆ KU CZCI KAZIMIERZA WIELKIEGO. W związku z uroczystościami ku czci Kazimierza Wielkiego z okazji 600-lecia jego koronacji Komitet Obchodu zawiadamia, że bilety na niedzielną uroczystość wydawane będą w Sekretarjacie Prezydjalnym Magistratu m. Krakowa (Ratusz, I. p.) w sobotę 10 bm. od godz. 11-tej do 12-tej.

— WYCOFANIE Z OBIEGU SZKODLIWYCH DLA ZDROWIA SYFONÓW I BALONÓW NA WODĘ SODOWĄ. Na podstawie reskryptu Województwa Krakowskiego, Magistrat zarządza co następuje: Wszystkie syfony i balony na wodę sodową będące w obiegu w Krakowie nie stanowiące własność tutejszych wytwórni wody sodowej, mają być do 30 bm. zaopatrzone wyciśniętym zapomocą sztancy na główkach syfonów i balonów dokładnym adresem tych wytórni, ponadto główki te sporządzone z przepisanego ustawą stopu mają być zaopatrzone wyciśniętym znakiem „1933“, oraz liczbą bieżącą posiadacza syfonu, względnie balonu. Sprzedawcy wody sodowej winni pod odpowiedzialnością karno-sądową przyjmować do odsprzedaży z dniem 1 lipca br tylko takie syfony i balony, które posiadają na główkach wyciśnięty adres wytwórni, z której pobrano tę wodę, zaś z dniem 1 września br. tylko takie syfony i balony, których główki oprócz wyciśniętego adresu opatrzone są znakiem roku wypuszczenia w obrót tych syfonów i balonów. Balony na wodę sodową mają ponadto być zaopatrzone w adres firmy kotlarskiej, która dokonała pobielenia tychże, następnie datę pobielenia i liczbę bieżącą balonu.

(!) — PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA przy ul. Pańskiej 7 udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom we wtorki i czwartki od godz. 6-tej do 8mej wieczór, w piątki od 10 do 12-tej rano.

— Z RYNKÓW MIĘSNYCH. W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 124, wołów 40, krów 174, jałówek 133, cieląt 897, nierogacizny 897, razem 2265 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2191 zwierząt, na konsumcję innych gmin 61, pozostało niesprzedanych 13. Przebieg handlowy: Spędy średnie, nieznacznie większe jak w ubiegłym tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się nadal na poziomie poprzedniego spędu.

— KRADŁ PROGI KOLEJOWE. Aresztowano Janigę Franciszka zam. Skawińska 13, robotnika za systematyczną kradzież starych progów kolejowych na stacji Kraków—Grzegórzki.

— AMATOR MOKREJ BIELIZNY. Milewskiemu Antoniemu konduktorowi kolejowemu zam. Ks. Siemaszki 34, skradziono z korytarza piwnicy bieliznę mokrą wartości 600 zł.

— W POGONI ZA WITAMINAMI. Langer Dawid Samuel, kupiec zam. Celna I. 6 zgłosił do policji, że skradziono mu z piwnicy 6 skrzyń pomarańcz i skrzynię jabłek.

— CO SKRADZIONO W POCZEKALNI NA DWORCU? Majchrzakowi Stefanowi zam. w Łęczycy pow. Łódź skradziono w poczekalni III-ej klasy na dworcu kolejowym w Krakowie palto wart. 20 zł.

— ZGINĄŁ PORTFEL. Gniadek Józef zam. Kraków Zygmunta Augusta I. 9 urzędnik kolejowy zgubił w okolicy dworca kolejowego portfel z dokumentami osobistemi i kwotą 300 zł.

— KRÓTKIE SPIĘCIE W PRZEWODACH TRAMWAJOWYCH. Na zbiegu ul. Stradom Dietlowskiej nastąpiło nocy onegdajszej krótkie spięcie w przewodach kolei elektrycznej. Wezwana straż pożarna prąd wyłączyła.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 6. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar słabiej.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. Chęć do pracy minimalna. Tendencja niejednolita. Mocniej kształtował się kurs Banku Polskiego w placeniu 75. Z innych 5-proc. Poż. Budowlana 38.25, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 49.25 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 101 bez zmiany. Reszta w zastoju. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu słaba. Zaofiarowanie silniejsze przy, slobnem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 7.33—7.40, czeki bankowo 7.35—7.42. Bank Polski płacił za dolara 7.40, obniżając do 7.35. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka gotówka 200—203, wypłata 206—208. Frank szwajcarski 172.25—172.50. Funt szterling 30.15—30.35.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 6. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 50 ton 17, 15 ton 17.25. Ceny orjentacyjne: pszenica 31 i pół do 32 i pół, jęczmień 64—66 kg. 14 i jedna czw. do 14 i trzy czw., 68 kg. 14 i trzy czw. do 15 i pół, owies 12 i jedna czw., mąka żytnia 65-proc. 24 i jedna czw. do 25 i jedna czw., pszenna 50 i trzy czw. do 52 i trzy czw. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 6. PAT Akcje: Bank Polski 74 i pół, 75 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 18, Lilpop bez kuponu na 32 r. Niejednolita. Pożyczki: 4-proc. inwest. ser. 017, 5-proc. konwersyjna 43 i jedna czw.. 5-proc. kolejowa 38 i pół, 6-proc. dolarowa 47 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 49.38, 49.25, 7-proc. stabilizacyjna 48.38, 48.75, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.25, 124.56, 123.94, Londyn 30.19, 30.34, 30.04, Nowy Jork telegr. 7.37, 7.41, 7.33, Paryż 35.09, 35.59, 35.47, Praga 26.53 26.59, 26.47, Szwajcarja 172.30, 172.25, 172.70, Włochy 46.40, 46.63, 46.17, Berlin w obr. pryw. 207 i pół, przew. utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.53, Nowy Jork 4.28 i pół, Belgja 72.15, Włochy 26.92 i pół, Berlin 120, Wiedeń 73.15, noty 57 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 6. Rubel złoty osiągnął kurs 4.86 i pół, dolarem zaś obracano po kursie 7.35.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 74, w Paryżu fr. fr. 1310, w Zurychu nienotowana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7 6 Otwarcie: Dillonowska dol.: 66.875. Stabilizacyjna 57.75. Dolarowa 56. Warszawska 36.625. Śląska 41.875. Zamknięcie: Dillonowska dol. 66.875. Stabilizacyjna 57.75. Dolarowa 57.50. Warszawska 36.75. Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 6. Otwarcie: Berlin 27.82. Londyn kabel. 4.04 3/4 Paryż 4.70 3/4. Szwajcarja 23.12 1/2. Włochy 6 21 Holandja 48.12. Tendencja mocniejsza.

Katastrofalna eksplozja składu amunicji w Japonji

Kilkudziesięciu zabitych i rannych. — Wielomiljonowe szkody.

(:) Tokio 8. 6. (R) W Hamatsu wyleciał w powietrze wielki wojskowy skład amunicji, przyczem wedle dotychczasowych danych 22 osoby poniosły śmierć, a kilkadziesiąt osób odniosło rany. Eksplozja zniszczyła 3 magazyny amunicji, magazyn prochu, zbiornik benzyny, przeszło 50 samolotów wojskowych i wiele domów okolicznych. Detonacja była tak silna, że słyszano ją w promieniu setek kilometrów.

Katastrofa wydarzyła się wskutek nieostrożności robotników podczas przeładowania bomb lotniczych. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze dokładnie znana. Sądzą, że liczba zabitych wyniesie ponad 30 osób, a rannych około 70 osób. Straty materjalne wynoszą kilkanaście miljonów yenów.

Małżonkowie Mollison ulegli wypadkowi

podczas startu do lotu transatlantyckiego

(:) Londyn. 8. 6. PAT. Lotnik Mollisson wraz z swą małżonką Amy Johnson-Mollisson usiłował wystartować wczoraj z aerodromu w Croydon z zamiarem osiągnięcia Nowego Jorku i pobicia rekordu lotu bez lądowania. Samolot uległ jednak podczas startu wypadkowi. Lotnicy wyszli bez szwanku. Wobec uszkodzenia samolotu mało prawdopodobne jest, aby mógł wznowić próbę lotu wcześniej, niż przed tygodniem.

Przymusowe lądowanie Matterna

(!) Moskwa, 8. 6. (PAT). Lotnik Mattern zmuszony był do lądowania w Prokopjewsku o 600 km od Nowosybirska, skąd niezwłocznie wysłano na pomoc samolot z mechanikiem i narzędziami.

• • •

(!) Moskwa, 8. 6. (PAT). Przyczyną przymusowego lądowania Matterna w okolicy Prokopjewska na północny wschód od Nowosybirska była gęsta mgła. Przy lądowaniu Mattern uszkodził samolot. Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku.

• • •

(:) Londyn. 8. 6. PAT. Według otrzymanych tu doniesień, lotnik amerykański Mattern w 4 godziny po opuszczeniu Omska zauważył, że rurka, doprowadzająca benzynę do motoru przecieka i wyziew benzyny odurzył go do tego stopnia, że w chwili lądowania był niemal bez przytomności.

Zjazd 10 premjerów i 45 ministrów w Londynie

(:) Londyn. 8. 6. PAT. Ogłoszona dziś lista delegatów na wszechświatową konferencję ekonomiczną wykazuje, że wśród delegatów jest 10 premjerów, 2 wicepremjerów 20 ministrów spraw zagranicznych i 23 ministrów finansów, handlu i innych aktywnych członków gabinetów. Ogółem, z wyjątkiem Panamy wszystkie 67 zaproszonych rządów postanowiły wysłać delegatów i nadesłały ich nazwiska.

Międzynarodowa konferencja pracy

(!) Genewa, 8. 6. (K). Międzynarodowa konferencja pracy zebrała się dziś na sesję 17-tą. Bierze w niej udział 47 delegacyj na ogólną liczbę 56 państw, należących do Międzynarodowego Biura Pracy. Przewodniczącym konferencji wybrany został głosami pracodawców i delegatów niemieckich delegat włoski de Michelis. Przed wyborem prezydenta delegat francuski Jouhaux oświadczył w imieniu niezależnej klasy pracującej, że delegaci pracowników wstrzymnją się od głosowania.

Stanowisko dłużników i wierzyciela — niezmienione

(:) Paryż 8. 6. PAT Prezydent Roosevelt przyjął na audjencji ambasadora Francji p. Laboulaya. W czasie rozmowy poruszona była sprawa długów. Wychodząc od prezydenta ambasador Francji oświadczył, iż nie zjawił się w Białym Domu, aby przedłożyć Ameryce jakiekolwiek propozycje Francji, lecz przeciwnie, pragnął poinformować się: jaki jest pogląd prezydenta Roosevelta na sprawę raty czerwcowej. Z kół zbliżonych do Białego Domu oświadczają, że sytuacja w sprawie długów nie uległa żadnej zmianie. Żadne z państw dłużniczych nie wystąpiło z popozycjami, zaś pogląd Stanów Zjednoczonych w tej sprawie nie zmienił się.

Polska także nie płaci Ameryce

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) Jak już podawaliśmy, w dniu 15 czerwca przypada płatność raty długów wojennych i reljefowych wobec Stanów Zjednoczonych. Polska w swoim czasie poczyniła pewne propozycje Ameryce co do uregulowania tej sprawy. Wobec tego, że zagadnienie to dotychczas nie zostało uregulowane, stanowisko Polski będzie pod tym względem podobne do stanowiska innych większych państw, które raty tej nie zapłaciły.

Dolar i funt

(!) Londyn, 8. 6. (L). Kurs dolara utrzymuje się w dalszym ciągu na niskim poziomie 4.08 i 3/4 w stosunku do funta angielskiego. Funt angielski przy tendencji chwiejnej notowany był w Zurychu 17.53, w Paryżu 85.96 i w Amsterdamie 8.41 i 1/4.

Pomysłowa maszyna do podrabiania monet

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) Podczas trwającego od kilku dni procesu fałszerzy monet dwuzłotowych nastąpiła dziś na sali niezwykła demonstracja maszyny do wyrobu fałszywych monet. Zeznawał właściciel zakładu mechanicznego Grundland, u którego fałszerze zamówili maszynę i nie wykupili jej, gdyż zdaniem ich, przyrząd wynaleziony przez oskarżonego Żelazkę jest o wiele lepszy; świadek wyraził co do tego powątpiewanie. Wniesiono na salę niewielki przyrząd, znajdujący się w dowodach rzeczowych sprawy. Żelazko stanąwszy przy aparacie zaczął wyjaśniać jego działanie i okazało się, że maszyna składa się z kilku dźwigni, a cały dowcip polega na zmniejszeniu tarcia, przez co wytwarza się duże ciśnienie, sam zaś przyrząd może być wprawiony w ruch nawet przez dziecko, które z krążka o grubości blisko cala może wyciskać monety. Grundland obejrzawszy wy nalazek stwierdził, że rzeczywiście jest on nadzwyczaj pomysłowo zrobiony.

Niefortunni operatorzy — uniewinnieni

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) Dziś zapadł wyrok w procesie lekarzy Rostkowskiego i Helma, oskarżonych o nieumyślne spowodowanie śmierci w czasie operacji. Obaj lekarze zostali uniewinnieni.

(:) Warszawa. 8. 6. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na piątek 9 bm.: Pogoda słoneczna przy słabych wiatrach północnych i północno-wschodnich.

Tablica ku czci króla Jana III. w mieście węgierskiem

(:) Budapeszt. 8. 6. PAT. W mieście Györ umieszczona będzie marmurowa tablica pamiątkowa dla uczczenia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego nad Turkami i oswobodzenia Györ.

Echa pobytu posła Łukasiewicza w Mińsku

(:) Moskwa. 8. 6. PAT. Po dwu dniach pobytu w Mińsku poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie Łukasiewicz wyjechał do Warszawy. Jednym z wyników mego pobytu w Mińsku — oświadczył poseł Łukasiewicz — będzie nawiązanie badziej ścisłej łączności pomiędzy Akademją Nauk Białorusi sowieckiej, a podobnemi instytucjami naukowemi w Polsce w celu wymiany wzajemnej prac.

(:) Moskwa. 8. 6. PAT. Cała prasa zamieszcza sprawozdania z pobytu posła Łukasiewicza w Mińsku. Oświadczenie ministra, udzielone przed stawicielowi Białoruskiej Agencji Telegraficznej, ukazało się in extenso na pierwszej stronie „Izwiestji“.

Maksym Gorkij umierający

(:) Moskwa. 8. 6. PAT. W Moskwie krążą pogłoski o badzo groźnej chorobie Maksyma Gorkija. Pisarz ma być umierający.

Dymisja rządu hiszpańskiego

Paryż, 8. 6. (B) Wedle doniesień z Madrytu, premjer Azana zaproponował prezydentowi republiki rekonstrukcję rządu. Gdy prezydent Alcala Zamora oświadczył, że w sprawie tej musi się najpierw porozumieć z przedstawicielami grup republikańskich, premjer Azana złożył dymisję całego rządu.

Latający kanclerz

Wiedeń, 8. 6 (W) Kanclerz dr. Dollfuss zamierza jutro wyjechać drogą powietrzną do Paryża a następnie do Londynu.

B. minister sprawiedliwości nie może być adwokatem!

(:) Innsbruck. 8. 6. ŻAT. Z berlińskiej listy adwokatów skreślono znanego prawnika Ottona Landsberga, aczkolwiek zgodnie z nową ustawą przysługuje mu prawo praktyki adwokackiej, ponieważ jego kancelarja czynna była już przed r. 1914 a pozatem spełnił on swój obowiązek w armji podczas wojny. Landsberg był jednym z 6-ciu komisarzy ludowych po rewolucji 1918 r. Następnie przez szereg lat był ministrem sprawiedliwości Rzeszy później zaś posłem niemieckim w Belgji. W ciągu ostatnich lat Landsberg występował z ramienia ministrów socjalistycznych Brauna, Severinga i innych w procesach o zniewagę przeciwko reakcjonistom i narodowym socjalistom. Landsberg uważany był za naczelnego adwokata socjal-demokratów.

Po zamachu na Venizelosa

(!) Ateny 8. 6. (PAT). Zdrowie żony Venizelosa nie budzi obaw. Ranny podczas zamachu policjant zmarł.

KOMUNIKATY.

— **ICHUD HAKWUCOT- GORDONJA- BUSEL W KRAKOWIE 10 i 11 bm.** odbędzie się pgisza gniazd Zach. Mołopolski i Śląska. Wszystkie gnia zda wezmą masowy udział w pgiszy, celem dokładnego omówienia najaktualniejszych zagadnień naszego ruchu

— **WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA NA KRESY ZACHODNIE**, która odbędzie się w dniach od 15—18 bm. zwiedzi najbardziej charakterystyczne i ciekawe zabytki Torunia, Chełmna, Bydgoszczy i Gniezna Bliższe szczegóły omówione zostana w piątek 9 bm. o godz. 7-mej wiecz. w biurze PTK. ul. Grodzka 64, gdzie również przyjmowane są zgłoszenia codzienie od 6—7 wiecz. Koszta przejazdu II klasą z noclegami wynoszą około 55 zł.

ZMARLI W KRAKOWIE: Małka Haber l. 64, Leib Kriesel l. 49 (z Oświęcimia).

Moratorjum dla niemieckich długów zagranicznych — od 1 lipca

Bank Rzeszy stwierdza katastrofalny spadek wywozu niemieckiego!

(:) **Berlin,** 8. 6. (W-g) Dyrektorjat Banku Rzeszy przesłał rządowi Rzeszy pismo z zawiadomieniem, iż **począwszy od 1 lipca br. nie będzie przydzielał żadnych dewiz na spłatę długów zagranicznych oraz zobowiązań, jakie zaciągnięte zostały przed lipcem 1931 roku. Oznacza to, iż Niemcy z dniem 1 lipca ogłoszą moratorjum dla długów zagranicznych.**

W liście, wystosowanym do kanclerza Hitlera, Bank Rzeszy wskazuje, że **z powodu olbrzymiego spadku wywozu niemieckiego w ostatnich miesiącach Bank Rzeszy nie posiada dostatecznej ilości dewiz zagranicznych i dlatego nie może się wywiązać ze zobowiązań związanych ze spłatą długów zagranicznych.** Posiadane przez Bank zapasy złota i dewiz wystarczają zaledwie na podtrzymanie handlu zgranicznego.

Czy i jak zapłaci Anglja ratę czerwcową

Znaczny spadek kursu dolara w Londynie

Londyn, 8. 6. PAT. Dzisiejszy spadek dolarów, który doszedł przy zamknięciu do 4.12 i pół wywołuje w Londynie powszechne przekonanie, że jest to celowa operacja **Banku Angielskiego, który gra na zniżkę, aby jak najwięcej zakupić dolarów, niezbędnych na spłatę przypadającej za tydzień raty długu amerykańskiego.** Co do tego, że Anglja ze względu na dobro konferencji wszechświatowej, na której powodzeniu tak zależy MacDonaldowi, dokona spłaty, nikt niema wątpliwości, chodzi tylko o to, ile i w jakiej formie. Suma nominalna, jaka należy się Ameryce wynosi 79,950,000 dolarów. W City przeważa pogląd za dokonaniem spłaty w srebrze, co na mocy wprowadzonego ostatnio przez Roosevelta postanowienia, znaszącego złotą klauzulę w umowach dłużnych byłoby bezsprzecznie legalną formą zapłaty. W każdym razie uchodzi za pewne, że **Wielka Brytanja nie dokona zapłaty w złocie, lecz w srebrze lub dolarach papiecowyrh, albo częścią w srebrze i częścią w dolarach.**

Ani o długach, ani o rozbrojeniu...

(:) Londyn. 8. 6. (L) Delegacja amerykańska na światową konferencję gospodarczą przybyła Do Anglji. Przewodniczący delegacji sekretarz stanu Hull oświadczył, że **na konferencji gospodarczej w żadnym wypadku nie mogą być poruszane sprawy długów wojennych, ani rozbrojenia.**

Rozmowy francusko-brytyjsko-amerykańskie w Paryżu

Paryż, 8. 6. (B) Zapowiedziana konferencja francusko-angielska rozpoczęła się dziś we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych. W konferencji biorą udział ze strony francuskiej: premjer Daladier, minister spraw zagranicznych Paul Boncour i wicedyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Massigli. Anglję reprezentuje minister lotnictwa lord Londonderry, sekretarztarz stanu Eden, radca ambasady Campell i dyrektor wydziału Ligi Narodów angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych Cadogan. Rząd amerykażski reprezentowany jest przez Normana Davisa, doradcę prawnego Dullensa i pułkownika Stronga.

Głównym tematem dzisiejszych obrad na Quai d'Orsay są zagadnienia rozbrojeniowe.

Prasa uważa, że fakt, iż spotkanie przedstawicieli Francji i Anglji ma miejsce nazajutrz po parafowaniu paktu czterech, ma szczególne znaczenie wobec ścisłej łączności art. 3 paktu z obecnemi pracami genewskiemi. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, iż **Francja obecnie podlegać będzie poważnej presji.**

Mistrzostwa bokserskie Europy w r. 1934 w Budapeszcie

(:) Międzynarodowy Kongres Federacji Bokserskiej w Pradze, uchwalił rozegrać mistrzostwa Europy, które powierzono do przeprowadzenia ponownie Węgrom. Odbędą się one w miesiącu kwietniu 1934 r. w Budapeszcie. Pomiędzy innemi odrzucono szereg wniosków angielskich, że sędzia ringowy nie może znajdować się w czasie walki w ringu, a spełniać ma rolę sędziego punktowego. Nie zgodzono się również na to, by zawodnicy nie używali bandaży w czasie walk.

Na wniosek Anglji ustalono nowy podział głosów w Federacji, przyczem mowa jest o takich państwach, które zupełnie nie odgrywają roli w pięściarstwie, ale za to brak Polski. Głosy ustalono na zasadzie należności do FIB. oraz udziału w Olimpjadach. W rezultacie po 7 głosów przyznano Anglji, Stanom Zjednoczonym i Francji, po 5 głosów — Kanadzie, Włochom, Norwegji, Południowej Afryce, po 2 głosy — Belgji, Danji, Holandji, Austrji Niemcom, Irlandji, Urugway'u i Czechosłowacji; po 1 głosie — Rumunji, Japonji i Estonji.

Uchwalono w przyszłości nie przyznawać sfaulowanemu bokserowi 1 min. jako czas karencyjny a sędzia ringowy odrazu zdyskwalifikuje boksera który zadał nieprzepisowy cios. Wniosek Szwecji o ogłoszenie po każdem starciu wyniku punktowego walki, nie przeszedł, jak również wniosek Francji o zmianie czasu walk w meczach o mistrzostwo Europy i Olimpjady. Walki toczyć się będą 3x3 min.

Czy bokserzy wezmą udział w olimpjadzie berlińskiej, nie zostało definitywnie zadecydowane, a oczekuje się wyniku obrad Olimpijskiego Komitetu we Wiedniu, gdzie ma być poczyniona zmiana brzmienia regulaminu, przewidującego dla bokserów zwrot kosztów za stracone dniówki. Regulamin Międzynarodowej Federacji bowiem nie przewiduje dla bokserów amatorów takiego przywileju.

—o-O-o—

Japonja przeciw zakazowi bombardowania

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) **Genewa.** 8. 6. (K) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej ukończyła dziś pierwsze czytanie angielskiego projektu konwencji rozbrojeniowej. Praca konferencji rozbrojeniowej wstrzymane zostaną obecnie do 27 bm. Przy końcu dzisiejszego posiedzenia komisji głównej delegat japoński Sato złożył formalną deklarację, w której oświadczył, że rząd japoński nie zgodzi się na nieograniczony zakaz bombardowania z powietrza, o ile nie będą równocześnie zniesione statki, służące za bazę lotniczą i o ile nie zostanie zawarty wiążący układ, uniemożliwiający użycie samolotów cywilnych dla celów wojskowych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

PARLAMENTARZYŚCI JUGOSŁOWIAŃSCY PRZYBYWAJĄ DO KRAKOWA

(:) W niedzielę, dnia 11 bm. przyjeżdżają do Krakowa parlamentarzyści jugosłowiańscy z marszałkiem skupsztyny Kumanudini na czele. Goście przybywają z wizytą do grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej. Progam przyjęcia gości jugosłowiańskich w Krakowie obejmuje: godz. 18.58 wieczorem powitanie na dworcu krakowskim przez reprdezentantów władz i organizacyj społecznych; poseł dr. Dyboski przedstawi parlamentarzystów jugosłowiańskich zebranym w sali recepcyjnej poczem przemówi prezes Towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego prof. U. J. dr. Walter, godz. 20. przedstawienie w Teatrze im. J. Słowackiego, godz. 20.30. kolacja w Klubie społecznym, wydana przez Towarzystwo polsko-jugosłowiańskie. Przemówi prezes Klubu społecznego, inż. Bobkowski.

Dnia 12 czerwca goście zwiedzą Mościce i Wieliczkę, a dnia 13 czerwca zabytki Krakowa. Tegoż dnia o godz. 22.25 nastąpi wyjazd gości do Gdyni.

Ś. P. EDMUND ZECHENTER

(:) Onegdaj zmarł w Krakowie znany i ceniony dziennikarz i literat krakowski ś.p. Edmund Zechenter, przeżywszy 66 lat. Pracował przez 33 lat w redakcjach krakowskich pism: „Nowej Reformy", „Czasu". „Głosu Narodu" i krak. oddziału „Rzeczypospolitej. Był też przez pewien czas referentem prasowym urzędu wojewódzkiego i Magistratu m. Krakowa.

Jako literat zdobył sobie śp. Edmund Zechenter trwałą pozycję w historji literatury swojemi nowelami z życia chłopów. Zebrał je w osobne tomy które ukazały się w druku pt. „Z chłopskiej niwy" i „Walkowe kochanie". Nowele pisane są piękną, stylizowaną gwarą. Zmarły osierocił syna, znanego literata, p. Witolda Zechentera.

Pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 11.30 przed południem na cmentarzu rakowickim.

—O—

— **OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.** Józef Wolański (lat 13) zam. Felicjanek 12 przechodząc przez jezdnię na ul. Zwierzynieckiej został potrącony wachlarzem przez przejeżdżający samochód. Wskutek potrącenia upadł on na jezdnię. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe. Winę ponosi Wolański, ponieważ nie zważał na sygnały samochodu.

Demonstracja antyżydowska studentów endeckich w kawiarni lwowskiej

(:) **Lwów.** 8. 6. (Zast) We czwartek, o godzinie 8.30 wiecz. do kawiani Georgea, przy ul. Akademickiej przybyło kilkudziesięciu akademików endeckich, którzy zajęli 10 stolików koło orkiestry. Kiedy orkiestra zaczęła grać, akademicy wszczęli tumult, wykrzykując: „Precz z muzyką żydowską". Powstało zrozumiałe zamieszanie, przyczem część gości żydowskich opuściła kawiarnię. Na ulicy zebrał się wkrótce tłum gapiów, który rozprószył zawezwany przez obecnego w kawiarni starostę grodzkiego, oddział policji. Policja wylegitymowała też uczestników demonstracji i wyprosiła ich z zajętego lokalu.

Zaznaczyć należy, że podczas zeszłorocznych zajść listopadowych zarząd kawiarni Georgea zwolnił zespół orkiestry, złożony z muzyków żydowskich, co spowodowało bojkot kawiarni przez Żydów. Naskutek bojkotu orkiestra żydowska została zpowrotem zaangażowana.

Sprzymierzeńcy staczają krwawe boje

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

(! **Berlin,** 8. 6. (Sch.) W Bad-Freienwalde doszło wczoraj wieczór między członkami organizacji młodzieży niemiecko-narodowej a członkami oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej do **krwawej bójki, w toku której 6 osób odniosło rany ciężkie, a kilkunastu odniosło rany lżejsze. Policja dokonała wśród nacjonalistów niemieckich licznych aresztowań.**

POSADY POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z trzyletnią praktyką adwokacką i sześciomiesięczną sądową, zmieni posadę. Warunki skromne. — Zgłoszenia: Mgr. Wilf, Kołomyja, ul. Krasińskiego. 2834kr

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra“ do Adm. „N. Dziennika“. 1257g

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się zdolnego subjekta z branży tekstylnej do sklepu na sezon letni do Rabki. — Zgłoszenia w niedzielę dnia 11 b. m. między godziną 12—1-a w firmie Bucheister, Kraków, Stradom 25. 2825kr

RÓŻNE

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“ Długosza 8. [illegible]g

[illegible] szybko, [illegible] Chober Brand. 1506g

Niezbędne źródło

dla poznania sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego

Józef Diament: „W ślepej uliczce“

Jedyna w tej dziedzinie publikacja! — 112 stron druku.

Cena Zł 1·20, z wysyłką pocztową Zł 1·40. — Nabyć można w **Administracji „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7.** — Konto P. K. O. 400.630.

Nowa premja dla Czytelników „Nowego Dziennika“

PAMIĘTNIKI TEODORA HERZLA

Na podstawie zawartej umowy z firmą Wydawnictwo Nowoczesne w Warszawie, uzyskaliśmy dla naszych czytelników premjową cenę przy nabywaniu „PAMIĘTNIKÓW HERZLA“ (Tom I.), a mianowicie:

zamiast zł. 10·— za egz. brosz. tylko zł. 8·— franko
„ „ 12·50 „ „ luks. opr. „ „ 10·— „

Luksusowe wydanie tego dzieła (412 stron druku oraz 4 ozdobne portrety na kredowym papierze) w pięknem tłumaczeniu Heleny Weissowej spotkało się z wielkiem uznaniem ze strony prasy żydowskiej i polskiej.

W „Pamiętnikach“ tych ujawniła się w całej gigantycznej wprost wspaniałości niezwykła, fenomenalna indywidualność człowieka, który, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — wyrósł na wielkiego Herosa narodowego, na Wodza rozprószonego po całym świecie narodu.

Zamówienia kierować należy wprost do Administracji „Nowego Dziennika“ zapomocą kuponu umieszczonego w naszem piśmie, przy równoczesnem przekazaniu gotówki przez P. K. O. Kraków Nr. 400.630

Najodpowiedniejszy w obecnym czasie podarek z okazji zaślubin, konfirmacji i t. d.

LOKALE

MIESZKANIA, składające się z pokoju i kuchni, w Dz. VII. lub VIII. z komfortem lub bez — poszukuję od zaraz. Zgłoszenia pod „Słoneczne“ do Adm. „N. Dziennika“

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

MIESZKANIE dla panienki (żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

RABKA. Pierwszorzędny pensjonat rytualny „Rucza“ — Markheim-Szlangowej, dla dorosłych i młodzieży, telefon 93. 2821kr

KOWANIEC. Pensjonat Weintraubowej, otwarty jak corocznie od 5-go czerwca. — Kowaniec Nr. 83. 2433kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7.

Ukazał się już:

SYSTEM PEDAGOGICZNY G. KERSCHENSTEINERA

Dra S. STENDIGA

W treści: 1) Kerschensteiner a Pestalozzi. 2) Pojęcie szkoły pracy. 3) Wychowanie państwowe. 4) Wychowanie moralne. 5) Typologja i aksjomat kształcenja. 6) Twórca czy rozbudowawca.

Cieszyn 1933.

Do nabycia w Domu Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży 8 i w księgarniach, **w cenie 1 złoty.**

Wyjazd na KOLONJE wakacyjne „Ogniska Pracy“

Dyrekcja szkoły zawiadamia byłe uczenice i absolwentki, że dysponuje jeszcze kilkoma wolnemi miejscami na kolonji. — Zgłaszać się należy natychmiast do kancelarji szkoły zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ ul. Sielarska 15, I. piętro, między godz. 11—1. — Telefon 158-21.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: **M. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79**

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Remont magazynu w koszarach Jeziorańskiego w Krakowie na dzień 19 czerwca, godzina 10.

2) Remont magazynu w koszarach Grunwaldzkich w Tarnowie na dzień 19 czerwca, godzina 12.

3) Remont strzelnicy w Tarnowie na dzień 20 czerwca, godzina 10.

4) Remont instalacyj wodowociągowo-elektrycznych w koszarach Kniaziewicza na dzień 20 czerwca, godzina 12.

5) Wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w koszarach im. Króla Wład. Jagiełły w Krakowie na dzień 22 czerwca, godzina 10.

6) Wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w koszarach im. Aksamitowskiego w Krakowie na dzień 23 czerwca, godzina 10.

7) Remont dachu budynku DOK. V. w Krakowie, na dzień 23 czerwca, godzina 12.

8) Remont stropu montownI w koszarach im. Zamojskiego w Krakowie, na dzień 26 czerwca, godzina 10.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych. Wadjum 3 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzone tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Sanatorjum dzienne
Leżalnia „Toz'u“
na Woli Duchackiej

Zdala od pyłu i gwaru miejskiego całodzienne utrzymanie, opiekę pielęgniarską i lekarską znajdą chorzy ze stanami podgorączkowemi, rekonwalescenci lub zagrożeni gruźlicą.

Komunikacja autobusowa rano i wieczór.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Dr. GOLDGART, UL. DIETLOWSKA 62.

REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀
▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!

KUPON ULGOWY

do nabycia po cenie ulgowej Zł. 8·— opr. Zł. 10·— dzieła p. t. **Pamiętniki Teodora Herzla** (w języku polskim)

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„ „ 6·20	„ „ 19·80
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ „ 6·60	„ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ „ 10·00	„ „ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr [illegible] łamie. — Strona [illegible] tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. [illegible] strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.